KURJER ZACHODNI

»ISKRA« [Dzie]nnik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, SOBOTA 11 CZERWCA 1932 ROKU. Nr. 135.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. miesięcznie (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Bibl. Jagiell.

PRZED KONFERENCJĄ LOZAŃSKĄ

ATMOSFERA HAOSU W SPRAWIE REPARACYJ.

LONDYN, 10.6. Niektóre dzienniki londyńskie gubią się dziś w domysłach publikując rozmaite sensacyjne wiadomości w związku z sytuacją międzynarodową. Wiadomości te jednak nie sprawiają wrażenia ani ścisłych, ani autorytatywnych.

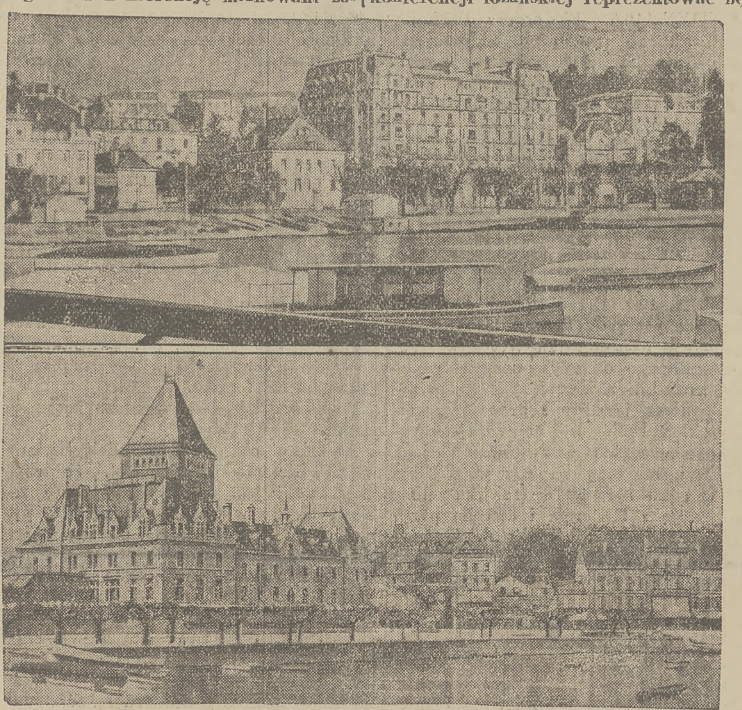
„Daily Telegraph" twierdzi, że Herriot zgodzi się na żądanie angielskie całkowitej anulacji odszkodowań, o ile Ameryka zgodzi się na równoczesne skreślenie długow wojennych, albo też Wielka Brytanja zgodzi się wespół z Francją, Belgją, Włochami i innemi państwami oświadczyć Ameryce, że mocarstwa niezdolne są do spłaty długów wobec nieotrzymywania odszkodowań niemieckich. „Daily Telegraph" czyni coprawda zastrzeżenia, że stanowisko Herriota musi być należycie przygotowane dla opinji francuskiej i dlatego nie należy się spodziewać, aby Herriot ujawnił swój pogląd wcześniej, niż za kilka miesięcy. Narazie, w pierwszem stadjum Lozanny, dziennik przewiduje tylko przedłużenie moratorjum dla Niemiec na 6 miesięcy, a podjęcie sprawy na nowo, gdy stanie się w grudniu aktualna wypłata długów Ameryce przez mocarstwa.

Naogół te mgliste i sprzeczne informacje prasy angielskiej wskazują na stan chaosu, jaki w sprawie Lozanny i rozbrojenia panuje w umysłach społeczeństwa. Brak określonego programu ze strony czynników rządowych sprawia, że chaos ten nie jest rozjaśniany i rozpraszany przez autorytatywne inspiracje prasowe.

PARYŻ, 10.6. Wczorajsze wieczorne posiedzenie Rady ministrów poświęcone było w znacznej części polityce zagranicznej. Premjer Herriot referował wobec swych kolegów stanowisko, jakie zamierza zająć rząd francuski na konferencji rozbrojeniowej w Genewie i podczas konferencji reparacyjnej w Lozannie. Delegaci na konferencję mianowani zostaną na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów. Obecnie można tylko powiedzieć, że do Genewy pojadą trzej ministrowie: obrony narodowej: Paul - Boncour, Georges Leygues i Painleve. Na konferencji lozańskiej reprezentować będą Francję: Herriot, minister finansów Germain Martin oraz minister handlu Julien Durand, pozatem szereg parlamentarzystów w charakterze delegatów dodatkowych.

MacDonald i sir John Simon przybędą do Paryża w sobotę o godz. 17.30. Na dworcu północnym oczekiwać ich będzie Herriot, który tegoż wieczora wyda na ich cześć objad. Niedziela poświęcona będzie całkowicie rozmowom politycznym. Jedyną przerwę stanowić będzie śniadanie w ministerstwie spraw zagranicznych oraz objad w ambasadzie angielskiej. Angielscy mężowie stanu opuszczą Paryż w poniedziałek o godz. 11 rano i udadzą się do Genewy. Wyjazd Herriota nie jest jeszcze ostatecznie zdecydowany. Premjer francuski powcźmie w tej sprawie decyzję dopiero po spotkaniu się ze swymi kolegami angielskimi.

Minister wojny Paul Boncour uda się w poniedziałek do Genewy, gdzie stanie na czele delegacji francuskiej na konferencję rozbrojeniową.



TAM GDZIE SIĘ ODBĘDZIE KONFERENCJA LOZAŃSKA.
U góry: hotel Beaurivage, u dołu: zamek Duchy.

KRWAWE ROZPRAWY HITLEROWCÓW

Z KOMUNISTAMI W NIEMCZECH.

BERLIN, 10.6. — W dniu wczorajszym doszło w kilku miejscowościach Niemiec do krwawych rozruchów i walk między policją a komunistami i hitlerowcami.

W Duisburgu na przedmieściu Laark kilkuset demonstrantów komunistycznych, przeważnie bezrobotnych przypuściło szturm do ratusza, wołając: „Jesteśmy głodni — dajcie nam chleba i pracy"!

Atakującemu tłumowi przeciwstawił się oddział policji, który bagnetami bronił głównej bramy ratusza. Wezwano na pomoc konne oddziały, które usiłowały szarżować tłum.

Demonstranci poczęli obrzucać policjantów kamieniami, wobec czego konie spłoszyły się i szarża się nie udała.

Demonstranci wyparci z przed ratusza przez policję pieszą, wznieśli na jednej z ulic barykady z kamieni, latarni ulicznych, ławek, beczek, koszów na odpadki i t. d.

Zpoza barykad posypały się na policję kamienie i strzały rewolwerowe.

Awantury trwały do późnej nocy. Dopiero przybycie dwu policyjnych samochodów pancernych skłoniło demonstrantów do opuszczenia barykady.

Przez całą noc ulice miasta były w pełni oświetlone. Policjanci wszelkie napotkane grupki osób natychmiast odprowadzali do komisarjatu, gdzie je legitymowano.

Podczas starć wiele osób odniosło rany, ilości jednak nie można stwierdzić, gdyż do pogotowia nikt się nie zgłosił.

Terenem podobnym awantur, tym razem na tle politycznem, był wczoraj Frankfurt nad Odrą.

Po zakończeniu demonstracji hitlerowskiej, uczestnicy wiecu pochodem ruszyli pod gmach związków zawodowych, który usiłowali zdobyć szturmem.

Na atak komuniści, zamknięci w gmachu, odpowiedzieli strzałami rewolwerowemi.

Między przeciwnikami rozpoczęła się kanonada, która skończyła się wybiciem kilkuset szyb w domu związkowym i okolicznych kamienicach. Policja była zupełnie bezsilna wobec walczących.

Udało się zorganizować kilka napadów, w których uczestniczyły przedewszystkiem kobiety.

Morderca synka Lindbergha

sam oddał się w ręce policji.

NOWY JORK, 10.6. Głośny przemytnik alkoholu Harry Fleischer sam oddał się w ręce policji nowojorskiej.

Fleischer podejrzany był o udział w porwaniu i zamordowaniu dziecka Lindbergha. Przez dłuższy czas ukrywał się i nie można było odnaleźć jego miejsca pobytu. Kilkakrotnie już rozchodziły się pogłoski o ujęciu Fleischera za każdym jednak razem okazywało się, że zaszła pomyłka. Ostatnio kursowała pogłoska o ujęciu Fleischera w Meksyku.

Fleischer natychmiast został poddany przesłuchaniu, które trwało kilka godzin. Władze policyjne zachowują najściślejszą tajemnicę co do treści jego zeznań. Reporterom oblegającym policję śledczą nie udało się wcale uzyskać informacyj.

Poważna sytuacja w Waszyngtonie

Weterani czekają na rentę.

NOWY JORK, 10.6.— Sytuacja w Waszyngtonie jest nadal bardzo poważna. Weterani amerykańscy, którzy przybyli do stolicy w liczbie 5000 ludzi, aby się domagać wypłaty rent, nie chcą wcale rozjeżdżać się do domu. Władze dostarczyły im samochodów ciężarowych i biletów kolejowych do powrotnej podróży. Weterani oświadczyli jednak, że nie skorzystają z tej uprzejmości i pozostaną w Waszyngtonie tak długo, dopóki nie zostanie im wypłacona renta.

Istnieje obawa przybycia do Waszyngtonu nowych partyj weteranów. W tym celu władze amerykańskie wydały zarządzenie aby pod pretekstem grozy rozwleczenia epidemji, wszędzie na kolejach wstrzymywano wszelkie oddziały weteranów.

Tragiczny zgon

DOWÓDCY 22 P. P.

WARSZAWA, 10.6. — Żałoba okryła armję polską. W tragiczny sposób zmarł nagle jeden z najdzielniejszych oficerów płk. Kazimierz Hozer, dowódca 22 p. p. w Siedlcach.

Płk. Hozer prowadził wczoraj konno ćwiczenia aplikacyjne swojego pułku na leśnym terenie pod Siedlcami, odległym od miasta o 12 km. Ćwiczenia odbywały się w obecności inspektora armji, generała Dąb-Biernackiego.

Mijając las, koń pułkownika Hozera spłoszył się nagle, wpadł na drzewo, przyczem jeździec uderzył z całej siły głową o nie, a następnie o drugie drzewo.

Wstanie bardzo ciężkim, nieprzytomnego, przywieziono pułkownika Hozera natychmiast samochodem sanitarnym do szpitala w Siedlcach, a wobec ciężkiego stanu pacjenta zażądano z Warszawy samolotu sanitarnego.

Samolotem tym przywieziono jeszcze tego samego dnia wieczorem pułkownika Hozera do Warszawy.

W drodze z lotniska do szpitala okręgowego im. marszałka Piłsudskiego pułkownik Hozer zmarł, na skutek pęknięcia czaski i ciężkich wewnętrznych obrażeń.

Kontrkandydatem Hoovera

BĘDZIE B. PREZYDENT COOLIDGE.

NOWY JORK, 10.6. Amerykańskie gazety donoszą, że najpoważniejszym kontrkandydatem Hoovera w zbliżających się wyborach prezydenckich, będzie b. prezydent Coolidge. W agitacji wysuwane są hasła, że za rządów Coolidge'a panowała w Ameryce pomyślność gospodarcza (prosperity), podczas gdy rządy Hoovera przyniosły Stanom nędzę i ruinę gospodarczą.

Starcie z policją

TŁUMU KOMUNISTÓW.

ŁÓDŹ, 10.6. — Północna dzielnica miasta była wczoraj widownią ostrego starcia z tłumem młodocianych komunistów.

Starcie spowodowane zostało naogół błahem najściem. W godzinach przedwieczorowych przy zbiegu ulic Stodolnianej i Podrzecznej jakaś młoda kobieta rozdawała ulotki antypaństwowe. W chwili, gdy policjant usiłował ją aresztować, zebrała się gromada wyrostków komunistycznych, którzy obrzucili go kamieniami.

Na alarm przybyły oddziały policji, które aresztowały 11 osób. Wśród aresztowanych znajdują się cztery kobiety. Wszystkich zatrzymanych przekazano do dyspozycji policji śledczej.

GŁOD NA UKRAINIE

WYGŁODNIALI CHŁOPI WYKOPUJĄ ZASADZONE KARTOFLE.

RYGA, 10.6. — Prawie ze wszystkich okolic Ukrainy nadchodzą niepokojące wiadomości o głodzie.

W szczególnie ciężkiem położeniu znajduje się ludność Ukrainy prawobrzeżnej, gdzie odczuwa się dotkliwy brak chleba i kartofli.

W Humeniu, Skwirze, Winnicy i innych miastach Ukrainy prawobrzeżnej prawie codziennie notowane są wypadki śmierci głodowej.

Zabieranie ludzi, którzy z osłabienia i wycięczenia padają na ulicach tych miast należy do częstych zjawisk.

Wskutek braku mąki, sowieckie urzędy aprowizacyjne na Ukrainie wprowadziły wypiek chleba ze znaczną domieszką surogatów.

Do jakich rozmiarów dochodzi przesilenie aprowizacyjne na Ukrainie świadczy fakt, że koszyk obierzyn z kartofli sprzedawany jest w Kijowie za cenę 2 rb.

Drugim objawem katastrofy aprowizacyjnej na Ukrainie jest zanotowany fakt wykopywania przez ludność, zasadzonych już kartofli, wobec całkowitego braku środków żywnościowych. Zjawisko to przybrało tak masowy charakter, że miejscowe władze sowieckie ustawiły na polach zasadzonych kartoflami specjalne posterunki uzbrojonych dozorców.

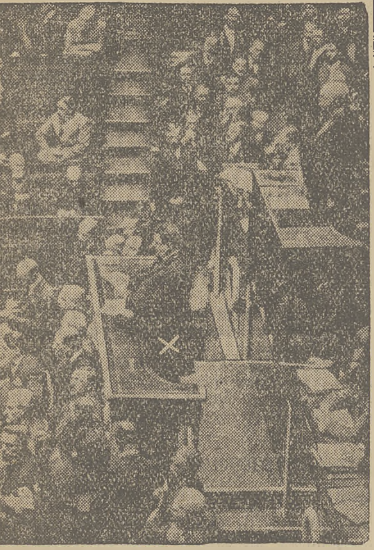
Zarządzenie to nie odniosła jednakże skutku, gdyż zrozpaczeni wieśniacy napadają i mordują dozorców.

Wskutek tych okoliczności obszar zasadzonych kartofli znacznie się zmniejszył.

Na tle przesilenia aprowizacyjnego powstają liczne zatargi pomiędzy robotnikami i administracją fabryk.

Charakterystyczny pod tym względem wypadek miał miejsce w warsztatach kolejowych w Odesie, gdzie delegat partji komunistycznej zwrócił się do robotników z przemówieniem nawołującym do t. zw. szturmowego wykonania pięcioletniego planu gospodarczego.

Odpowiedziano mu okrzykami: dajcie chleba i kartofli, a potem pomówimy o planie pięcioletnim".



DEKLARACJA HERRIOTA.
Na ilustracji fragment sali posiedzeń parlamentu francuskiego w chwili, gdy premjer Herriot (x) odczytuje deklarację rządu.

Dziecko z kopytami

URODZIŁO SIĘ NA WILEŃSZCZYŹNIE

WILNO, 10.6. W miasteczku Budsław na Wileńszczyźnie przyszedł na świat niezwykły potworek ludzki. Noworodek jest jakimś złośliwym wybrykiem natury, zamiast dłoni posiada świńskie racice, twarz ma obrośniętą włosem, głowę kształtu małpiego. Dolna część ciała potworka budową przypomina psa. Niezwykłym tym okazem zainteresowali się lekarze. Rzecz charakterystyczna, że cieszy się on dobrem zdrowiem. Wiadomość o urodzeniu się potworka przyjęta została wśród ciemnej miejscowej ludności jako zapowiedź wojny i nieurodzajów

Pogoda na dziś.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: naogoł pogoda słoneczna o umiarkowanem zachmurzeniu nieba. Cieplej, temperatura w ciągu dnia do + 20 st. Słabe wiatry zachodnie. potem południowo-zachodnie.

NOWE 2 DEKRETY

PREZYDENTA RZPLITEJ.

WARSZAWA, 10.6. Dzisiejsza rada ministrów rozpatrywała projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej umożliwiający rozwiązywanie umów i obniżenie płac członków zarządów i rad nadzorczych w przemyśle. Dekret ten nasuwał wiele wątpliwości prawniczych.

Sfery prawnicze utrzymują, że w najbliższych dniach ukaże się dekret Prezydenta Rzplitej o reorganizacji sądownictwa. W czasie obowiązywania dekretu dopuszczalne będzie przenoszenie sędziów z sądów apelacyjnych i okręgowych.

Przygotowania eks-kajzera

do powrotu do Niemiec.

LONDYN, 10.6. Eks-cesarz Wilhelm wystosował do rządu holenderskiego prośbę o zezwolenie na opuszczenie zamku w Doorn. Wilhelm II zamierza udać się do Zyntvoort, aby spotkać się tam z Kronprincem.

Koła polityczne, w których pierwsza tego rodzaju prośba eks-kajzera wywołała wielką sensację, przypuszczają, że Wilhelm II chce rozmówić się z synem na temat swego powrotu do Niemiec.

Cała sprawa nabiera szczególniejszego rozgłosu wobec ostatnich pogłosek o możliwości wskrzeszenia monarchji w Niemczech.

Mussolini pomagał Hitlerowi?

Interesujący proces dziennikarza.

BERLIN, 10.6. Przed sądem w Monachjum toczy się od dwu dni interesujący proces dziennikarza Wernera Abela, oskarżonego o krzywoprzysięstwo.

Abel, eks-hitlerowiec ogłosił pod przysięgą podczas jednego z procesów politycznych, iż Hitler był subwencjonowany przez włoskich faszystów. Niejaki Migliorati, rzekomy kapitan włoski bawiąc w roku 1923 w Monachjum odbył konferencję z Hitlerem i drugim przywódcą narodowych socjalistów Goeringem. Przedmiotem tej konferencji, jak twierdzi Abel, była sprawa udzielenia ruchowi hitlerowskiemu, który znajdował się podówczas w zaczątkach, pomocy materjalnej od Mussoliniego.

Z zeznań oskarżonego wynika, iż kapitan armji włoskiej Migliorati, występujący w charakterze pośrednika między faszystami włoskimi a hitlerowcami, subwencjonował nietylko niemieckich hitlerowców, ale także austrjackich. Wzamian za subwencje faszyści włoscy żądali od Hitlera ustępstw w sprawie południowego Tyrolu, od faszystów zaś austrjackich odstąpienia — Burgenlandu na rzecz Węgier.

Podczas dzisiejszego procesu zeznawał Hitler.

Adwokaci oskarżonego zadali Hitlerowi pytanie, czy prawdą jest, że ruch hitlerowski jest finansowany przez zakłady Skody w Czechosłowacji. Na pytanie to Hitler zawołał podrażnionym głosem: „Nie pozwolę się obrażać, nie będę odpowiadał żydowskim adwokatom".

Sąd skazał Hitlera za odmowę zeznań na 800 marek grzywny i za niewłaściwe zachowanie się przed sądem na 200 marek. Obrona skorzystała z tego incydentu, ażeby złożyć oświadczenie, iż odmowa zeznań przez Hitlera jest argumentem na korzyść oskarżonego.

MILJON LIRÓW NAGRODY

za zabicie Mussoliniego.

RZYM, 10.6. Przed Trybunałem specjalnym rozpocznie się niebawem proces 16 terorystów, oskarżonych o dokonywanie zamachów w Bolonji, Turynie i Genui od marca do września 1931 r., o propagandę antynarodową i o związki z organizacjami antyfaszystowskiemi zagranicą.

Na czele grupy terorystów stał Dominik Bovone, który przy pomocy kochanki swej, austrjaczki Małgorzaty Blahe i urzędnika Enza Karola, dokonał w ciągu 4 miesięcy 13 zamachów i, przygotowując nowe bomby w swem mieszkaniu w Genui, wywołał wybuch, na skutek którego uległ poranieniu i uśmiercił swoją matkę.

Śledztwo wykazało, że elementy antyfaszystowskie, zorganizowane w Paryżu, finansowały imprezy anarchisty Bovone, obiecując mu nagrodę w wysokości miljona lirów, o ile zabije premjera Mussoliniego.

KRWAWE ROZRUCHY

bezrobotnych w Anglji.

LONDYN, 10.6. — W Bristolu doszło wczoraj do krwawych zajść pomiędzy policją a bezrobotnymi.

Kilkutysięczny tłum bezrobotnych prowadzony przez agitatorów komunistycznych, przeciągnął ulicami miasta. W pewnym punkcie zastąpiła drogę pochodowi policja. Wywiązała się zacięta walka wręcz. Bezrobotni walczyli z niesłychaną zajadłością tak, że starcie trwało kilka godzin, zanim przywrócono porządek.

Równocześnie tłum rzucił się do demolowania sklepów. Przejeżdżające ulicami auta prywatne przewracano, a pasażerów bito. Również dwa tramwaje zostały demonstrantów zniszczone.

W końcu policji udało się opanować sytuację. Jest około 50 osób rannych w tem kilkunastu policjantów.

Tajemnicza śmierć

słynnej lotniczki francuskiej.

PARYŻ, 10.6. Słynna lotniczka francuska Lena Bernstein przybyła niedawno do Biskry, ażeby pobić rekord lotu w linji prostej, zdobyty w r. 1930 przez Marise Mastie. Ponieważ jednak lotniczka nie wypełniła formalności obowiązujących dla lotu w Saharze, władze miejscowe nałożyły sekwestr na aparat. Pilotka mimo wszystko czyniła przygotowania do lotu. Dn. 2 czerwca udała się ona samochodem do odległej o 3 klm. od miasta miejscowości, poczem odesłała tubylca, który ją tam zawiózł. Od tej chwili nie widziano jej więcej ani w hotelu, w którym się zatrzymała, ani wśród znajomych. Przypuszczano, że lotniczka opuściła miasto. Wczoraj rano znaleziono zwłoki Leny Bernstein na lotnisku w Biskrze.

Lena Bernstein pobiła w r. 1929 rekord kobiecy lotu w linji prostej, przelatując 2.268 km., jak również rekord czasu, pozostając w powietrzu 33 g. 46 m. 55 sek.



KRÓL ANGIELSKI JERZY V
w dniu swoich urodzin w paradnym mundurze gwardji. Panuje nad 400 milj. ludności.

Ustąpienie wojewody

KOSTKA - BIERNACKIEGO.

W ostatnich czasach w kołach politycznych krąży pogłoska o zmianie wojewody nowogrodzkiego. Płk. Kostek - Biernacki ma opuścić to stanowisko. Na jego miejsce wymieniane jest nazwisko p. Bilczka.

Kto rządzi Polską?

EGZAMIN W SĄDZIE.

Na sali sądowej w Warszawie podczas rozpatrywania procesu o okradzenie mieszkania gen. Tokarzewskiego, odbył się ciekawy egzamin dziesięcioletniego świadka, Zbyszka Bilanowa, syna oficera. Egzamin miał sprawdzić stopień roztropności i orjentacji chłopca. Próba wypadła zadawalająco.

— Kto rządzi Polską? — zapytał obrońca.

— Marszałek.

— A kto jest prezydentem?

— Marszałek Piłsudski.

Obrona odpowiedzi te wyzyskała, jako dowód na korzyść oskarżonych, mały Zbyszek bowiem jest jednym świadkiem, który widział złodziejów i poznawał ich.

Obrońcy dowodzili, że tak samo, jak odpowiedział na pytanie wszystkim znane w chłopięcym wieku, mógł się pomylić co do wskazania osób złodziejów.

W przebraniu kobiecem

ZBIEGŁ Z WIĘZIENIA CESARZ ABISYŃSKI.

LONDYN, 10.6. Prasa angielska donosi ze stolicy Abisynji Abbis - Abbeba, że b. cesarz Liy Yassu, który znajdował się w więzieniu, zdołał zbiec. Mianowicie przy pomocy wiernych mu strażników przebrał się za kobietę, wyszedł niepostrzeżenie z więzienia i zbiegł w góry. Rząd wysłał w pościg oddział 300 kawalerzystów, ale jest bardzo wątpliwe, czy uda się im pojmać zbiegłego cesarza, bowiem góry Goddjam, gdzie Liy Yassu obecnie przebywa, są trudno dostępne.

Król rumuński

OKRADZIONY.

BUDAPESZT, 10.6. — Władze rumuńskie powiadomiły władze węgierskie o fakcie wykradzenia z pałacu królewskiego w Sinaja dwóch bardzo cennych obrazów, z których jeden jest oryginałem Rembrandta. Sprawca kradzieży zbiegł do Budapesztu

USTAWA O ZGROMADZENIACH.

W nrze 48 Dz. Ust. z 7 czerwca 1932 poz. 450 ogłoszona została ustawa z dnia 11 marca 1932 r. o zgromadzeniach, która wedle art. 30 wchodzi w życie, obowiązuje na całym obszarze Rzplitej Polskiej z dniem ogłoszenia, przyczem tracą moc obowiązującą wszelkie poprzednie przepisy.

Sejm zajmował się sprawą ustawy o zgromadzeniach przed majem 1926. Rząd wniósł przedłożenie w kwietniu 1925, które zostało ponownie odesłane do komisji. W r. 1925 i początku 1926 doprowadzono tę sprawę w komisji konstytucyjnej niemal do końca, ale po maju 1926 rząd wycofał to przedłożenie. Wówczas Zw. L. N. w lutym 1927 wniósł projekt ustawy o zgromadzeniach, który w marcu 1927 doszedł do uchwalenia w drugiem czytaniu w Sejmie 25 czerwca 1927, ale rząd zamknął sesję, a w końcu r. 1927 rozwiązał Sejm i w ten sposób sprawa upadła. W Sejmie lat 1928 do 1930 wpłynął w tej sprawie wniosek PPS., który nie został załatwiony. Wreszcie w Sejmie obecnym w r. 1931 wpłynął projekt rządowy, który stał się podstawą obecnej ustawy.

Uchwalona została ta ustawa wyłącznie **głosami BB.** przeciw wszystkim innym stronnictwom.

Nowa ustawa wprowadza przedewszystkiem (art. 1) podział na **zgromadzenia**, tj. zgromadzenia t. zw. publiczne dla wszystkich dostępne (art. 11) oraz **zebrania**, tj. zgromadzenia niepubliczne członków legalnie istniejących zrzeszeń lub osób znanych osobiście zwołującym lub przewodniczącemu (art. 18). Znaczy to, że ustawą tą **zniesione** zostały dotychczas bardzo częste zebrania **za zaproszeniami**, umożliwiające niedopuszczenie osób, które przybywają na zgromadzenie, aby je udaremnić. Tu tkwi jedno z niebezpieczeństw obecnej ustawy. Dotychczas **bojówki rozbijające** zebranie musiały się **przemycać**, co było trudne, albo rażące. Temu kłopotowi zaradza właśnie obecna ustawa, wedle której każda grupa rozbijająca ma nieograniczenie wolny wstęp na każde zgromadzenie publiczne.

Na zgromadzenie publiczne **pod gołem niebem**, do których należą także manifestacje i pochody oraz... przejazdy manifestacyjne na wozach i samochodach (art. 2), potrzebne jest **zezwolenie władzy** administracyjnej na podstawie podania, złożonego na trzy dni naprzód (art. 7). O zgromadzeniu **w lokalu** należy **zawiadomiać** władzę administracyjną (powiatową lub najbliższy posterunek policji) tak, aby otrzymała zawiadomienie przynajmniej na dwa dni przed zgromadzeniem (art. 6), podając imię, nazwisko, i adres zwołującego, miejsce i czas, cel i program, wskazanie języka, jeżeli to nie jest jęz. polski (art. 8). Ale władza **może zakazać** odbycia zgromadzenia jeżeli sprzeciwia się coś tej ustawie lub ustawom karnym, albo jeżeli zagrażałoby bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi, podając zakaz z uzasadnieniem do wiadomości zwołującego najpóźniej w przeddzień zgromadzenia (art. 9). Tu tkwi możność różnej interpretacji, bo wedle dotychczasowych przepisów zakaz musiał być oparty na dokładnem wskazaniu powodów, a tu powiedziano ogólnikowo o uzasadnieniu, czyli można podać byle jaki doraźnie znaleziony powód. Oprócz tego zakaz w przeddzień zgromadzenia oczywiście poza wielkiemi miastami, gdzie są dzienniki, nie dojdzie do wiadomości przybywających na zebranie, co może być powodem zatargów i niepokoju.

Szczególna przewrotność tkwi w postanowieniach o **przewodniczącym** zgromadzenia (art. 13), który jest odpowiedzialny za porządek, ma prawo usunąć ze zgromadzenia uniemożliwiających obrady, ale gdy ci nie słuchają, powinien zgromadzenie rozwiązać.

Oprócz tego jest na zgromadzeniu **przedstawiciel władzy** (art. 15 i 16), który również może rozwiązać zgromadzenie, powołując się na zagrażanie spokojowi czy porządkowi.

T. zw. **zebrania** członków zrzeszeń (m. in. stronnictw) lub osób znanych zwołującym i przewodniczącemu (art. 18), co obejmuje nawet zebrania jakiekolwiek **w mieszkaniach prywatnych**, odbywają się bez zgłoszeń u władzy (art. 19) i nie mogą być na nie delegowani przedstawiciele władzy (art. 20), ale... **w razie powzięcia wiadomości (!)**, że zebranie przekracza ramy art. 18, mogą przedstawiciele władzy wkroczyć zawsze i na takie zebrania, celem... sprawdzenia, a w razie stwierdzenia przekroczenia rozwiązać (art. 20 ust. 2), ba nawet nietylko dlatego, ale także jeśli uważają, że... **cel lub przebieg (!)** zebrania jest sprzeczny z ustawą karną albo zagraża bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi publicznemu (art. 20 ust. 3).

Również **zjazdy** (art. 21—23), zależnie od tego czy są zjazdami tylko członków zrzeszeń danych lub osób znanych osobiście, albo czy są szersze, uważane są za zebrania lub zgromadzenia.

Zgromadzenia **przedwyborcze** (art. 24) w lokalach nie wymagają zgłoszenia osobnego, które jest jednak wymagane dla zgromadzeń pod gołem niebem, natomiast stosują się do nich wszelkie inne przepisy o rozwiązaniu, co daje znowu możność samowoli.

Ustalone są także **kary** (art. 25) za przekroczenie przepisów ustawy (m. in. jednak dotyczy to zaburzających spokój, którzy nie opuszczą zebrania, gdy ich do tego wezwie przewodniczący) grzywny do 1000 zł. lub aresztu do 6 tygodni.

Rażącą cechą ustawy jest to, że kary **nakłada władza administracyjna** (art. 15 ust. 2) tj. poprostu starostwo, oczywiście wraz z policją, czyli ci, z którymi właśnie obywatele mogą mieć zatarg o swe prawa.

Przepisy tej ustawy **nie** dotyczą (art. 26) **zebrań i pochodów religijnych oraz akademickich na gruncie szkół.**

Równocześnie ukazało się w Dz. Ust. nr. 48 poz. 451 rozporządzenie Min. spraw wojsk., wedle którego wojskowi nie mogą uczestniczyć w zebraniach wedle nowej ustawy odbywanych.

Społeczeństwo będzie musiało także na gruncie tej ustawy odbywać zebrania i pilnie baczyć, kto narusza spokój oraz kto dopuszcza się nadużyć.



WIZYTA ANGIELSKA W PARYŻU.

Ramsay Mac Donald, premjer angielski i sir John Simon, minister spraw zagranicznych, przybędą dziś do Paryża, celem odbycia narad z francuskimi mężami stanu przed konferencją lozańską. Na ilustracji naszej Mac Donald (z fajką) i Simon w karykaturze

KOMUNISTYCZNY ROZŁAM
W MŁODEJ SANACJI.

Najstarszym związkiem sanacyjnym wśród młodego pokolenia jest Związek pol. młodzieży demokratycznej, będący przedłużeniem znanego OMN. i stojący blisko grupy „Przedświtu", radykalnego odłamu sanacji. Związek ten przesuwał się ustawicznie na lewo, zachowując jednocześnie kult dla osoby i propagując syndykalizm.

Niedawno cała opinja polska poruszona została komunistycznym programem odłamu młodej sanacji wileńskiej. Obecnie zaszedł fakt jeszcze wyraźniej malujący komunistyczne nastroje w szeregach młodych sanatorów.

Oto we wspomnianym Związku mł. demokratycznej nastąpił rozłam o charakterze wybitnie komunistycznym. Na czele rozłamowców stanął jeden z czołowych działaczy sanacyjnych Janusz Kowalski, redaktor oficjalnego organu Z. P. M. D. i wiceprezes komisji rewizyjnej tegoż stowarzyszenia. Swoje zarzuty sformułował w osobnej ulotce, gdyż m. in. stwierdza:

Wasza deklaracja ideowa jest kolekcją frazesów, służących obecnemu reżymowi do siania złudzeń i wprowadzania w błąd.

Kłamaliście obronę autonomji, która umożliwia walkę masową legalną, a występowaliście za jej zniesieniem we wspólnym bloku z Legjonem i „Myślą". Kłamaliście, a dowodem rzeczowym bomby łzawiące, które mieliście ze sobą na Bratniakach Politechniki i Uniwerku, aby tę autonomję kompromitować. Kłamaliście obronę niezamożnych, a mieliście nam za złe branie udziału w akcji antyopłatowej.

Dalej nazywa swych byłych towarzyszy „wyraźnymi faszystami", „młodymi karjerowiczami". Wreszcie pisze dosłownie:

Według nas, dobro organizacji ideowej, to nie fetysz, ani subwencje (150 zł. miesięcznie, a od czasu do czasu grubo więcej — wobec nas zabraknie wam chyba odwagi do popisywania się waszą „niezależnością"), ani karjery wodzów.

Druga enuncjacja podpisana przez ogół secesjonistów atakuje „burżuazję", a następnie przechodzi do krytyki ugrupowań młodzieży. O sanacyjnych pisze:

„gdy się stało oczywistem, że od „wewnątrz" nie będzie można przeprowadzić likwidacji walnych zebrań... weszło się na drogę prowokacji... We własnych rękach mieliśmy teczkę z bombami łzawiącemi przeznaczonemi do analogicznej prowokacji w Politechnice.

Wreszcie ogłoszono własny program:

walczyć jednocześnie z monopolem kulturalnym zarówno polskim, jak i żydowskim.

Niech żyje akcja antyopłatowa pod kierownictwem masowych komitetów antyopłatowych!

Precz z hecą antysemicką!

Niech żyje solidarność proletarjatu akademickiego i inteligencji pracującej z proletrjatem fabrycznym i chłopstwem!

Fermenty komunistyczne w młodej sanacji, jak widać, stają się coraz silniejsze.

Wulkaniczny kontynent.

Ameryka Południowa i Środkowa odznacza się gorącym klimatem nietylko w dziedzinie natury, ale i temperamentów ludzkich. Do tego kompleksu przyrodniczego i psychologicznego należy również dołączyć Meksyk. Jednem słowem, na całym terenie kontynentu amerykańskiego jedynie Stany Ziednoczone oraz Kanada są krajami zimnokrwistemi, usiłującemi reagować racjonalnie i konsekwentnie na wydarzenia. Ale pod obuchem kryzysu i tutaj poczynają występować objawy gorączkowe. Cóż dopiero mówić o państwach, położonych niżej na południe!

Od Meksyku aż po Kraj Ognisty rozsiane są stożki wulkanów, obumarłych lub czynnych, albo też takich, które po długim okresie pozornego spokoju, w sposób katastrofalny dla mieszkańców podejmują nanowo swoją działalność. Kraje te jednak, obok wulkaniczności przyrodniczej, odznaczają się równie nieraz nieobliczalną i gwałtowną wulkanicznością w dziedzinie życia państwowego i społecznego.

Te właściwości charakteru zbiorowego spotęgowały się jeszcze pod wpływem kryzysu światowego. Rzecz ciekawa, że Meksyk, który do niedawna stosunkowo zajmował pierwsze miejsce w kronice wypadków rewolucyjnych, po ostatnich przewrotach, po okresie walki z kościołem, duchowieństwem, wielką własnością i potężnym kapitałem zagranicznym, usunął się w cień, mówi się o nim mniej, co świadczyłoby o pewnej stabilizacji.

Gorzej jest w krajach Ameryki Środkowej i Południowej. Małe republiki środkowo-amerykańskie, oraz szereg państw, obejmujących północną część Południowej Ameryki, znajduje się oddawna w stanie ustawicznego wrzenia. Kraje te, o olbrzymiej przewadze żywiołu indyjskiego i mieszanego znajdują się na niskim poziomie organizacji państwowej, struktury ekonomicznej i dojrzałości politycznej mieszkańców. Zarówno intrygi przywódców politycznych i ambicje wysokich wojskowych, jak i nędza czerwonoskórych, chłopów i pasterzy — nie bez udziału zagranicznego kapitału — stanowią żyzny grunt, na którym ustawicznie wyrastają krwawe a krótkotrwałe rośliny buntu.

Na lepiej zorganizowanych organizmach państwowych, jak Brazylji, Argentyny, Chile — zwłaszcza tych dwóch ostanich — można w sposób bardziej systematyczny śledzić związek między lokalnemi a światowemi przyczynami przesilenia. A więc przedewszystkiem podłoże ekonomiczne, zubożenie świata, niezliczone barjery celne uniemożliwiają zbyt produktów, od których zależy byt tych krajów. Kawę brazylijską, nieznajdującą nabywców, pali się w kotłach lub wrzuca się ją do morza. Na zboże i bydło z olbrzymich stepów Argentyny niema również zagranicznych nabywców. Światowy kryzys rolniczy, rozwój sztucznego wyrobu azotniaka w czasie wojny i po niej, spowodowały, że saletra chilijska nie znajduje nabywców, a ugruntowany na niej byt państwa, do niedawna najlepiej zorganizowanego w południowej Ameryce, ulega ustawicznym wstrząsom i przesileniom.

Rewolucja w olbrzymiej Brazylji, w której żywioł portugalski łatwo stosunkowo wchodzi w stosunki krwi z miejscową ludnością, są częste, wynikają również z rywalizacji poszczególnych prowincyj i koteryj politycznych, ale mają charakter względnie pokojowy. Obecnie północ Brazylji nad olbrzymią Amazonką buntuje się przeciw południu, monopolizującemu, jej zdaniem, wpływy polityczne i wpływy do kasy państwowej.

W Argentynie można już mówić o bardziej stosunkowo zwartych formacjach partyjnych. Stary prezydent Irrygoyen, szef stronnictwa radykalnego, obalony został przez sprzysiężenie wojskowe, z którem współdziałały żywioły konserwatywne. Po okresie dyktatorskich rządów przywódcy spisku generała Uriburu, który niedawno zmarł w Paryżu, przyszło do wyborów na prezydenta, a kandydat konserwatywny odniósł przy nich zwycięstwo. Natomiast wpływy radykałów są nadal silne w parlamencie związkowym i w parlamentach prowincjonalnych, a zwłaszcza w prowincji Buenos Aires.

Wąski skrawek republiki chilijskiej najsilniej dotknięty został przesileniem ekonomicznem. Po okresie rządów liberalnych prezydenta Alessandriego nastąpiły rządy dyktatury wojskowej o charakterze konserwatywnym, potem ponowiły się wstrząsy, próbowano wrócić na drogę liberalną, aż wreszcie ostatni przewrót wojskowy wysunął hasła socjalistyczne. Przykłady zarówno hitleryzmu niemieckiego, jak i tajnych organizacyj wojskowych w Japonji, wywarły tu znaczny wpływ.

Ludzkość, nieraz wbrew swej woli związana jest węzłami solidarności ekonomicznej. Ale równocześnie prądy myśli politycznej przebiegają ziemię wzdłuż i wszerz, służąc za przestrogę, lub pobudzając do naśladownictwa.

J. W.

Lekarz - Dentysta
L. ALTMANOWA
przyjmuje 4187
Sosnowiec, ul. Modrzejowska 41.

Lekarz - Dentysta
Marja Teichner - Zysmanowa
przyjmuje
Dąbrowa Górnicza ul. 3-go Maja 14
4188 od godz. 3 do 7 pp.

Prosimy naszych P. T. Prenumeratorów
o regularne wpłacenie prenumeraty
za CZERWIEC b. r.
za odebraniem od naszych roznosicielek odnośnych kwitów
3597 Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego".

UWAGI.

Biurokracja

Prawie zapomnieliśmy o Harrimanowskiej elektryfikacji. Bezczelna oferta, zaprzedająca Polskę w niewolę na 60 lat, przy cenie kilowata, od której włosy stają na głowie, nie oblekła się w ciało rzeczywistości. Całe dwa następne pokolenia — przy których milowe postępy techniki i ekonomji mogą uczynić ofertę zgoła nieaktualną, albo nawet śmieszną — nie będą nam tego wstydu wytykały. Niezależna prasa, w pierwszym rzędzie prasa narodowa, spełniły swój obowiązek.

Prawie zapomnieliśmy — gdy wtem pisma doniosły, że Harrimanowi skarb polski wypłaca 940.000 zł. odszkodowania! Za co! Za „studja" elektryfikacyjne nad Polską! Wiemy, co to były za „studja": łapówki faktorom, występującym pod rozmaitemi nazwam, napewno nie ostatnie miejsce w „kosztach" Harrimanowskich zajmowały.

Ale czytelnik zapyta: co to wszystko skarb polski obchodzi? Harriman starał się o koncesję, koncesji nie uzyskał, powinien więc koszty stracić. Takby się zdawało. Faktycznie jednak podobno Harriman otrzymał zapewnienie, że oferta jego jest w zasadzie przyjęta, potrzebne są tylko jeszcze pewne formalności... Zapewnienie w imieniu Rządu polskiego miał wydać b. minister Moraczewski, filar B.B... Na tej podstawie Harriman, odpalony konkurent, zażądał za koszty zalotów zgóra 2 miljony złotych. Dostanie, po targu, miljon...

Opinja publiczna ma prawo żądać ujawnienia szczegółów całej sprawy. Jeżeli powyższe przypuszczenia są ścisłe, ma prawo żądać pociągnięcia do odpowiedzialności p. Moraczewskiego. Skarb państwa nie może płacić za cudzą lekkomyślność i niefachowość.

Zdajemy sobie jednak sprawę, że obecna atmosfera w Polsce nie sprzyja zbyt szczegółowemu tłomaczeniu się z wydatków. Co tam miljon złotych! Jeden z premjerów, pomajowych, kiedy publikował, jak to on pracuje nad budżetem, nie liczył mniej niż na miljony. A kiedy niżej podpisany w polemice z pewnym urzędnikiem Ministerstwa skarbu (nazwisko nie ma znaczenia) wywodził, że przez osławioną spółdzielnię piekarską „Produkcja" wyrzucono w błoto miljon złotych, otrzymał odpowiedź: co tam jakiś miljon, co znaczy „śmieszny przykład jakiejś tam spółdzielni"... Idzie „Państwo uspołecznione", idzie „świat Pracy". Takie oto są poglądy dzisiejszego urzędnika(!) Ministerstwa skarbu(!), jutrzejszego — zapewne — prezesa ogólnopaństwowej izby pracy.

Na tych świeżych przykładach wyraźnie widać, gdzie jest polski kryzys. Przecież nie w ustroju gospodarczym. Przecież nie w zasadzie prywatnej własności, która głosi: pracuj, oszczędzaj, dorabiaj się; co zarobisz dzisiaj, będziesz miał na jutro, kiedy cię siły opuszczą lub kiedy stracisz sposobność do pracy. Kryzys dzisiejszy tkwi w stosunku polityki rządów do gospodarstwa. To nie jest walenie się ustroju gospodarczego, to są błędy polityków! Obecna biurokracja państwowa bierze na siebie zbyt duże zadania, nie może im sprostać, dezorjentuje się i dezorjentuje gospodarstwo, marnotrawi publiczne pieniądze.

Ludzie ci nie rozumieją, że trudniej samemu zarobić złotego, niż wydać miljon, zarobiony przez innych. Ludzie ci muszą w rezultacie skamłać zagranicę o pożyczki...

Wacław Kozielski.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Koncert w Dąbrowie

NA RZECZ L. O. P. P.

Staraniem komitetu Tygodnia L.O.P.P. w Dąbrowie, onegdaj odbył się w sali resursy miejscowej piękny koncert, który choć wykonany przez siły amatorskie, stał na wysokim poziomie.

Rozpoczął koncert chór Lutni pracowników Tow. francusko - włoskiego, pod batutą p. A. Staniedy. Odśpiewano bardzo dobrze „Hasło śpiewacze Zagłębia" Rączki, „Sztandary polskie w Kremlu" Lachmana, „Lwowskie orlęta" Nowowiejskiego i „Do wojny" Nowowiejskiego, a na bis „Z tamtej strony jeziora" Nowowiejskiego.

Następnie p. E. Romanowicz odegrał na skrzypcach subtelnie i z uczuciem „Kołysankę" Melcera i z temperamentem „Mazura" Młynarskiego. Akompanjował doskonale p. W. Ornowski. Z kolei p. H. Sajdak, przy akompanjamencie p. A. Richterówny odśpiewał pieśń „Dwaj grenadjerzy" Schumana i „Precz z moich oczu" Chopina. Pan Sajdaka posiada głos miękki w barwie aksamitnej, co w połączeniu z umiejętnem władaniem głosem daje sympatyczne wrażenie.

Wreszcie panie J. Frontczakówna i A. Heinówna przy akompanjamencie prof. K. Guzikowskiego odśpiewały „Śpiew prząśniczek" Noskowskiego. Obydwie śpiewaczki obdarzone są pięknym głosem, rokującym duże możliwości, przyczem wykazały dużą kulturę i świetną interpretację, jednając sobie ogólne uznanie.

W drugiej części p. E. Romanowicz odegrał z werwą utwór „Syn puszczy" Bela i „Pieśń" Karłowicza, p. Sajdak odśpiewał „Największy pan" Niewiadomskiego i „Jakże cię mam brać dziewczyno" Niewiadomskiego, a na zakończenie chór Lutni pracowników Tow. francusko - włoskiego odśpiewał kilka pieśni górniczych, mianowicie „Górniczy stan" Mooza, „Górnicy podziemia ludzie", „Kujawiak - mazurek", „Godło górnicze". Tekst do pieśni tych ułożył p. W. Koralewski, a muzykę p. T. Musialik. Wreszcie ostatnim utworem był „Krakowiak górniczy" ułożony przez p. W. Koralewskiego do muzyki Moniuszki.

Całość wypadła doskonale, o czem świadczyły rzęsiste oklaski, któremi darzono wykonawców.

Przy sposobności trzeba zwrócić uwagę zarządu resursy na stan fortepianu, który można używać do imitowania rąbania drzewa, lub innych jakichś zgoła nie artystycznych czynności, natomiast w obawie kompromitacji nie należy pozwalać na korzystanie z niego na koncertach i innych popisach, aby nie narażać publiczności, a przedewszystkiem wykonawców na cierpienia moralne z racji tonów staruszka, przypominających jęki umierającego słonia, lub rozbitej beczki, nie mających nic wspólnego z tak szlachetnym i pięknym instrumentem.



PAMIĘTAJ O L.O.P.P.

Obecnie w Polsce trwa tydzień L.O.P.P. Jutro w całem Zagłębiu odbędzie się zbiórka na rzecz Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

11 SOBOTA

Dziś Barnaby
Jutro Serca Jezus.
Wschód słońca 3 m. 15.
Zachód „ 19 m. 56.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
PALACE: Indyjski grobowiec.

BĘDZIN
NOWOŚCI: Klątwa rodu mandarynów.

DĄBROWA
ARS: Pokusa.
WANDA: Spętana miłość. — Jim złodziejaszek.

ZAWIERCIE.
STELLA: Rycerze mroku.
ARLEKIN: Rozkosze zemsty.

× CZAS POBYTU na letnisku uprzyjemnia „Kurjer Zachodni".

× **DNI SZOPENOWSKIE.** W ub. czwartek w magistracie sosnowieckim odbyć się miało posiedzenie komitetu „dni szopenowskich". W związku z organizacją uroczystości przyłączenia Śląska do Polski i organizacją komitetu tej uroczystości, posiedzenie zostało odroczone.

× **ZEBRANIE STRONNICTWA NARODOWEGO.** Jutro w niedzielę, o godz. 3 popoł. odbędzie się w Domu katolickim w Sosnowcu zebranie Stronnictwa Narodowego. Na zebraniu przemawiać będzie poseł Stypułkowski.

× **PORANEK W BĘDZINIE.** Dnia 12 b.m. t.j. w niedzielę w sali kina „Światowid" w Będzinie odbędzie się poranek na dochód Koła samopomocy uczenic im. Erazma Stanka przy gimnazjum żeńskiem I. Krzymowskiej i W. Replińskiej. Odegrane zostaną fragmenty z Balladyny Juljusza Słowackiego. Początek przedstawienia o godz. 12. Bilety w cenie od 3 zł. do 50 gr. nabywać można wcześniej w kancelarji szkoły.

× **ZARZĄD STOWARZYSZENIA MĘŻÓW KATOLICKICH** podaje do wiadomości członków i sympatyków że jutro pójdzie kompanja do Gołonga na odpust św. Antoniego. Zbiórka pielgrzymów 12 b.m. o godz. 5.30 rano przed kościołem, skąd o 6 wymarsz do Gołonoga.

× **SPROSTOWANIE.** W związku z onegdajszą notatką o 15-minutowem strajku na kop. Saturn komunikują nam, że takiego strajku nie było.

× **OTWARCIE WYSTAWY.** Dziś, w sobotę o godzinie 10 rano nastąpi otwarcie wystawy prac uczenic szkoły gospodarczej żeńskiej im. jenerałowej hr. Jadwigi Zamoyskiej w Sosnowcu, ul. 3 Maja 20 przy kościółku kolejowym. Wystawa trwać będzie dziś i jutro od godz. 9 rano do 7 wieczór.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

W sobotę 11 b.m. o godz. 16 popoł. „Wesele Fonsia" — szkolne.

W sobotę 11 b.m. o godz. 20 wiecz. „Ciotka Karola".

W niedzielę 12 b.m. o godz. 20 „Bezrobotna banda".

W poniedziałek 13 b.m. generalna próba rewji warszawskiej „Uśmiech Katowic".

We wtorek 14 b.m. o godz. 20 wiecz. „Uśmiech Katowic" rewja warszawska.

× **NOWE POLSKIE PŁATOWCE KOMUNIKACYJNE.** Obecnie kończą przepisowe stugodzinne próby w locie dwa płatowce komunikacyjne: PWS. 24, wykonany w Podlaskiej wytwórni samolotów, oraz R. 16, zbudowany w fabryce Plage i Laśkiewicz w Lublinie.

Są to aparaty czteroosobowe, zaopatrzone w silniki Wrighta, o sile 220 KM. Samoloty te zastąpić mają na polskich linjach lotniczych używane dotychczas Junkersy.

Dotychczasowe próby, odbywane na tych szlakach, które PWS. 24 i R. 16 mają stale obsługiwać, wykazały wysokie walory aparatów, wobec czego zostają one wprowadzone na linje komunikacyjne.

× **KOŁO MŁODZIEŻY PRZY „PRACY POLSKIEJ" NA FLORZE.** Dnia 9 czerwca b.r. w lokalu Koła młodzieży, odbyło się zebranie członków Koła. Do licznie zebranej młodzieży, wygłosił mgr. H. Krzemieński referat — „Niemiec — to nam wróg". Młodzi w skupieniu wysłuchali prelegenta, który w referacie przedstawił zakusy niemieckie na nasze granice. Po referacie p. Zych, zwrócił się z apelem do zebranych aby licznie przychodzili na zebrania Koła — bo przez to będą mieli możność zapoznania się z wielu pożytecznemi wiadomościami.

× **WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ TEATRU W SOSNOWCU.** W dniu 1 lipca r.b. (piątek) o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym w gmachu Teatru miejskiego w Sosnowcu (sala na I piętrze) odbędzie się walne zebranie członków Tow. przyjaciół teatru w Sosnowcu z następującym porządkiem obrad: Przeczytanie protokołu ostatniego walnego zebrania; Sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej; Wybór członków zarządu, komisji rewizyjnej i sądu Towarzystwa; Wnioski. Stosownie do § 14 statutu Towarzystwa wnioski członków powinny być zgłoszone zarządowi Towarzystwa P. T. na 8 dni naprzód.

× **ZABAWA ABSOLWENTÓW.** Staraniem absolwentów szkół średnich Zagłębia, w dniu dzisiejszym odbędzie się w salach resursy w Dąbrowie zabawa taneczna, na którą organizatorzy proszą starsze pokolenie o jaknajliczniejszy udział.

× **MIESZKAŃCY DAŃDÓWKI** skarżą się, że przy ul. 11 Listopada nr. 18 znajduje się sklep i warsztat rzeźniczy, nieodpowiadający wymaganiom higjeny. Warsztat znajduje się w ciasnej kuchni, a urządzenia nie odpowiadają zasadom zdrowotności. Policja sporządza protokuły, ale, jak dotychczas pozostały one bez efektu. W dniach, w których odbywa się wyrób i gotowanie wędlin, rozchodzi się po całym domu nieznośna woń, warsztat bowiem wbrew przepisom znajduje się w mieszkaniu prywatnem w sąsiedztwie innych mieszkań. Warto, by się nareszcie tym niehygienicznym sposobem preparowania wędlin, zajęła komisja techniczno - sanitarna. Wogóle trzeba dodać, że komisja techniczna w Niwce nie interesuje się stanem sanitarnym gminy. Wobec tego może wniknie w ten stan rzeczy lekarz powiatowy.

× **STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY POLSKIEJ W SOSNOWCU.** W ub. niedzielę odbyła się uroczystość Stowarzyszenia młodzieży polskiej żeńskiej „Święto druchen". Uroczystość rozpoczęła się o godz. 9. Mszą św. odprawioną przez ks. patrona Jana Brodzińskiego, który po ewangelji w serdeczny sposób i gorąco przemówił do Stowarzyszenia. W czasie mszy św. całe Stowarzyszenie przystąpiło do komunji św. wspólnej. Po mszy św. wobec delegacyj: P. C. K., Pracy Polskiej, Stow. mężów i wobec gości zaproszonych ks. patron otworzył wystawę robót ręcznych druchen, którą stale zwiedzała liczna publiczność. Popołudniu odbyła się uroczysta akademja w Domu katolickim.

× **RUCH W MIEJSKIM OŚRODKU ZDROWIA W CZELADZI.** W miesiącu maju b.r. miejski ośrodek zdrowia w Czeladzi udzielił pomocy chorym na oczy — 57 osób, płuca — 84. wener. — 48, matkom i dzieciom — 126, innym — 574. Razem w jednym miesiącu przewinęło się przez ośrodek zdrowia kilkaset osób.

× **MIEJSKI KOMITET L.O.P.P. W BĘDZINIE** komunikuje, że w niedzielę dnia 12 czerwca r.b. o godzinie 12 w południe w kinie „Nowości" w Będzinie będzie wyświetlany film p.n. „Lotnik".

Treść filmu jest osnuta na tle przeżyć lotnika i jest b. ciekawą i emocjonującą. Wstęp za opłatą dla młodzieży szkolnej po 20 gr., a dla dorosłych po 50 gr. od osoby.

× **OBRAZY — FALSYFIKATY.** Jak nam donoszą z miasta — mieszkania odwiedza pewien jegomość z obrazami, które sprzedaje, jako oryginały Fałata, Kossaka i in. Okazuje się, że są to falsyfikaty i kilka osób padło już ofiarą swej nieświadomości. Czasami „tania" rzecz kosztuje znacznie drożej, aniżeli „droga".

× **ZGON OFIARY ZAMACHU SAMOBÓJCZEGO.** Jak donieśliśmy w środowym numerze, 30-letnia Janina Lech, żona pracownika kolejowego, zamieszkała w Sosnowcu (Piłsudskiego 17) napiła się w celu samobójczym esencji octowej. Przewieziona do szpitala żydowskiego w Sosnowcu Lechowa zmarła. Przyczyną samobójstwa nieporozumienia z mężem.

Z Rady miejskiej w Dąbrowie.

Nowy podatek. — Sprawy wodociągowo-kanalizacyjne.

Na czwartkowem posiedzeniu Rady miejskiej w Dąbrowie załatwiono kilka ciekawych spraw. Przed rozpoczęciem właściwych obrad odczytane zostały dwa okólniki Ministerstwa spraw wewnętrznych. Pierwszy dotyczył obniżenia przez władze centralne pobieranego przez samorządy nasze podatku od wydobytego przez kopalnie węgla. Podatek ten, pobierany dotychczas w wysokości 0,75 proc. został obniżony do 0.50 proc. ceny sprzedażnej. W drugim okólniku władze centralne zawiadomiły samorządy, iż w sprawach, wymagających uchwał dwóch kolejnych posiedzeń Rady miejskiej, a dotyczy to głównie spraw pożyczkowych, urządzanie tych posiedzeń w jednym dniu jest niedopuszczalne, i posiedzenia takie winny się odbywać przynajmniej w odstępie jednodniowym, przyczem wymagana jest obecność conajmniej dwie trzecie Rady.

LUKA W BUDŻECIE.

Po odczytaniu okólników weszła pod obrady sprawa nowego, uciążliwego podatku. Okazało się, iż preliminarz budżetowy na rok bieżący, mimo poczynionych w nim redukcyj wydatków i różnorodnych oszczędności, już okazał się nierealny, gdyż z jednej strony skutkiem pogłębiającego się kryzysu gospodarczego niedopisują preliminowane wpływy, a jednocześnie władze centralne korygują dotkliwie preliminarz, zmniejszając wpływy, które, jak dotychczas, zredukowano o 100 tysięcy zł. gdyż skutkiem zmniejszenia podatku od kopalń węgla z trzech czwartych na pół proc. preliminowany dochód z tego źródła zmniejszył się o 40 tysięcy zł., a pozatem subwencja Rządu na zatrudnienie bezrobotnych, przewidywana w wysokości 140 tysięcy zł. zmalała do 80 tysięcy zł. W związku z wytworzoną sytuacją i stosownie do wskazań władz nadzorczych, Magistrat zmuszony został do szukania nowych źródeł dochodu i wystąpił na Radę z projektem uchwalenia statutu o świadczeniach drogowych na budowę i utrzymanie dróg w mieście i o zamianie tych świadczeń, czyli szarwarku, na opłatę pieniężną.

PODATEK DROGOWY.

Podług opracowanego planu robót, koszt budowy projektowanych dróg i ulic w roku bieżącym, obliczono na 220.825 zł. Na pokrycie tego wydatku Magistrat posiada zaledwie 34.870 zł., a po obliczeniu subwencji Rządu na zatrudnienie bezrobotnych, w wysokości 80 tys. zł., brak jest 105.955 zł., którą to kwotę ma dać nowy podatek.

Podatek ma obowiązywać od 1 kwietnia r.b. i po zatwierdzeniu go przez władze nadzorcze, a płacić go mają wszystkie osoby płacące podatki bezpośrednie oraz posiadacze środków przewozowych. Uzasadniając przykrą konieczność wprowadzenia nowego obciążenia, p. prezydent Madeyski zaznaczył, iż Magistrat nie ma zamiaru nikogo krzywdzić lub niszczyć i w każdym uzasadnionym wypadku będą stosowane ulgi, czy też zupełne zwolnienie od podatku. Jaki będzie efekt nowego podatku i ile on w rzeczywistości przyniesie, niedaleka przyszłość pokaże, narazie jedno jest pewne, iż wprowadzanie w dzisiejszych warunkach nowych obciążeń wywoła nową falę protestów i niezadowolenia.

ZADOŚĆ FORMALNOŚCIOM.

Następnie ze względów formalnych podjęto uchwałę, dotyczącą pobierania przez miasto 50 proc. opłat stemplowych od aktów notarjalnych. Dotychczas nosiło to nazwę podatku, a obecnie na skutek polecenia władz centralnych, będzie się nazywało dodatkiem komunalnym. Podobnie stało się z podatkiem od placów niezabudowanych, który obecnie będzie się nazywał dodatkiem do podatku państwowego.

Do komisji rewizyjnej wodnej dla powiatów Będzińskiego i Zawierciańskiego wybrany został prezes Rady miejskiej dr. Piwowar, na zastępcę radny Gruca.

WODOCIĄG I KANALIZACJA.

Zkolei przyjęto miejscowe przepisy budowlane i wodociągowo-kanalizacyjne, opracowane wspólnie przez samorządy Sosnowca, Będzina i Dąbrowy na podstawie przepisów ramowych, oczywista z uwzględnieniem właściwości lokalnych. Przy sposobności raz jeszcze stwierdzono, iż wodociąg w Dąbrowie nie prędko stanie się przedsiębiorstwem dochodowem. Obecnie np. rachunki za wodę wynoszą 12 tysięcy zł. miesięcznie, a wpływa zaledwie 5600 zł., gdyż resztę trzeba umarzać, ludność bowiem skutkiem biedy nie ma czem płacić za wodę.

SIEROCINIEC W ZĄBKOWICACH.

Dalej podjęto uchwałę w sprawie uregulowania tytułu własności sierocińca miast Zagłębia w Ząbkowicach. Geneza spraw jest następująca: Jeszcze w czasach zaborczych pewien jegomość wybudował na terenie rządowym budynek dla straży granicznej, pobierając tytułem dzierżawy odpowiedni czynsz. Po wojnie objekt przejął skarb państwa, od którego samorządy wydzierżawiły budynek, a właściwie szczątki budynku na urządzenie sierocińca. Kiedy już samorządy wybudowały tam kilka budynków, wydatkując na ten cel około 60 tysięcy zł. wtedy sukcesorzy przedwojennego dzierżawcy zażądali od samorządów odszkodowania, w wysokości 140 tysięcy zł. Taka tranzakcja nie przypadła do gustu kuratorowi sierocińca p. kom. Kuźniakowi, który zaofiarował sukcesorom odszkodowanie w wysokości... 3 tysięcy zł. Ponieważ nie doszło do zgody, samorządy wystąpiły do sądu, który polecił sukcesorom budynki usunąć, a teren oddać rządowi. Wobec takiego obrotu sprawy sukcesorzy zmienili swe żądania i ostatecznie zgodzili się na odszkodowanie, w wysokości 14 tys. zł. W związku z tem zaszła potrzeba uregulowania tej sprawy, a ponieważ władze państwowe przyrzekły, iż teren zajmowany przez sierociniec, o przestrzeni 6316 mtr. kw. zostanie przewłaszczony na własność samorządów, sierociniec więc stanie się już bezsporną ich własnością.

SPRAWA KONCESJI ELEKTRYCZNEJ.

Pozatem załatwiono kilka drobnych spraw, a przy końcu posiedzenia dowiedziano się, na zapytanie, jak przedstawia się sprawa koncesji elektrycznej w Dąbrowie, że sprawą tą zajął się wiceminister Gallot, obiecując swe poparcie i przyspieszenie jej zakończenia.

Przed dziesiątą rocznicą

wkroczenia wojsk polskich na Śląsk.

Onegdaj w Magistracie sosnowieckim odbyło się organizacyjne zebranie komitetu uroczystości 10-lecia połączenia Śląska z Rzeczpospolitą Polską. Na zebranie przybyło b. wiele osób, jakkolwiek i tym razem pominięte zostało wiele organizacyj. Między innemi przybyli przedstawiciele Śląska.

Zagaił zebranie p. komisarz W. Kuźniak. Po dyskusji, jaka się wyłoniła na temat organizacji uroczystości wybrano komitet w następującym składzie: **kom. Kuźniak** — przewodniczący, **p. Niernse** — zastępca, **p. Mroczkiewicz** — sekretarz. Pozatem w skład komitetu weszl pp.: **starosta Boxa, ks. Sobczyński, dr. Zahorski, inż. A. Michael, W. Szenk, H. Almstaedt, Nowara, Toba, Milewski, Kalkowski, Jędralski.**

Komitet ten opracuje szczegółowy program uroczystości i w tym celu zbierze się w dniu 13 b.m.

Wpływ „Tajnego detektywa" na dzieci.

REFERAT DYREKTORKI SEMINARJUM NAUCZYCIELSKIEGO ŻEŃSKIEGO W SOSNOWCU.

W ostatnim numerze „Dziennika urzędowego Kuratorjum O. Szk. krakowskiego" pomieszczono ciekawy referat p. **Starczyńskiej**, dyrektorki seminarjum nauczy. żeńskiego w Sosnowcu, wygłoszony na zjeździe dyrektorów w Krakowie na temat „współpracy szkoły z domem"... Referentka kreśląc psychologję młodzieży z Zagłębia Dąbrowskiego wskazała m. in. na to, jak młodość niewinną dziecka „szpecą" różne czynniki.

„Stąd — mówiła — chytry, często obleśny, kradziony uśmieszek i „wiedzące" spojrzenie starca u czternastoletniego chłopca lub dziewczyny. Stąd **nieprzyjemny, rechotliwy śmiech wyrostków i podlotków, opowiadających sobie na pauzie jakieś zasłyszane lub wyczytane w „Tajnym Detektywie" historje.** Stąd plugawy, nieraz język uliczny, którym dziecko posługuje się w zabawie, gdy jest w gronie rówieśników, a nie czuje nad sobą troskliwego oka wychowawcy".

Bardzo znamiennym jest ten głos kierowniczki zakładu wychowawczo-naukowego. Jest to bodaj pierwszy głos ze sfer nauczycielskich. Dotychczas związki nauczycielskie, organizacje nauczycielskie na ten temat się nie wypowiadały, a chyba jest to kwestja, której warto poświęcić trochę uwagi.

Oczywiście samo „wskazywanie" i „potępianie" nie wystarczy. Skuteczne mogą być tylko czyny, które z rąk młodzieży wydarłyby „Tajnego Detektywa", wzamian za to dając im dobrą strawę umysłową i duchową.

Z Wojkowic Komornych.

GODNA UZNANIA DZIAŁALNOŚĆ KOMITETU RATUNKOWEGO.

Piszą nam z Wojkowic Komornych:

Cicho, bez rozgłosu i reklamy prowadzi swą zbożną pracę od lat wielu Komitet ratunkowy, na czele którego stoi, jako przewodniczący inż. **Jerzy Dzierzbicki**. Komitet ratunkowy został zawiązany w roku 1925.

Początkowo zadaniem Komitetu było dokarmianie biednej dziatwy szkolnej, umożliwienie jej chodzenia do szkoły zaopatrywanie w ciepłą odzież i buciki, a niejednokrotnie zakupywanie książek i zeszytów. Rok rocznie urządzano gwiazdki i święcone, aby u tych smutnych i przedwcześnie dojrzałych dzieci przynajmniej w dzień Narodzenia Chrystusa i Zmartwychwstania wywołać uśmiech na ustach i błysk radości w przyćmionych smutkiem zwykle oczach. Umożliwiono też w roku 1929 wyjazd dzieciom ze szkoły powsz. na wystawę krajową do Poznania przez ofiarowanie na ten cel 100 zł. Ileż to było radości i ile pozostanie wspomnień na życie całe.

Nie zapomniał też Komitet o dzieciach polskich z Niemiec przeznaczając na kolonje letnie 50 zł.

W okresie tym t. zm. od 1925 r. do października 1931 r. Komitet ratunkowy na swą działalność wydał ogółem 37.727 zł. Na sumę tę składają się ofiary od urzędników kop. „Jowisz" i Cementowni, od robotników i od firmy Unierzyski. Główną jednak pomoc, bo w sumie 17.000 zł. otrzymał Komitet od Tow. „Saturn".

W roku 1931 ogólna nędza i wzrastające bezrobocie zmusiło do rozszerzenia działalności Komitetu ratunkowego i przemianowanie na Komitet pomocy bezrobotnym i biednym. Powołano chętnych do pracy i zakrzątnięto się około zdobycia koniecznych funduszów na prowadzenie kuchni i dokarmianie biednych dzieci w szkole. Już w październiku 1931 r. otworzono kuchnię i wydawano 200 obiadów dziennie. Liczba ta prędko wzrastała i dziś korzysta z pożywnych obiadów 560 osób.

Nie będę tu wyliczać wszystkich ofiar i składek, jakie obecnie wpływają, zaznaczyć jednak należy, że Komitet egzystuje dzięki ofiarności miejscowego społeczeństwa i pomocy Tow. „Saturn". Wydatki za czas od 1 października 1931 do 1 maja 1932 r. wyniosły przeszło 20.000 zł. Od Komitetu powiatowego otrzymaliśmy w naturze przydział węgla, ziemniaków, trochę mąki i cukru. Podkreślić należy wielką ofiarność i pracę pań, a zwłaszcza członkiń N.O.K. Na wielkie uznanie zasługuje zwłaszcza **p. Julja Poniatowska**, która przez tyle miesięcy jest kierowniczką kuchni i codzień od wczesnego ranka jest na stanowisku i z wielkim zapałem i energją spełnia ciężki ten obwiązek zupełnie bezinteresownie. Całą rachunkowość prowadzi bardzo sumiennie również bezinteresownie **p. Grymmówna**.

Mam wrażenie, że jestto jedyny w Zagłębiu Komitet dla bezrobotnych i biednych, którego cała administracja jest bezpłatna.

Miesiąc czerwiec według przewidywań ogólnych miał być ostatnio miesiącem prowadzenia kuchni. Porozjeżdżały się ciche pracownice na zasłużony wypoczynek. Bezrobocie jednak nie zmniejsza się, głodni jeść wołają, trzeba więc znaleźć środki i sposoby by dalej prowadzić tę pracę charitatywną. **S.**

Katastrofa tramwajowa

W HAJDUKACH.

Onegdaj o godz. 3.50 popol. zdarzyła się groźna katastrofa tramwajowa na przystanku koło dworca w Wielkich Hajdukach na Śląsku.

Nadjeżdżająca motorówka tramwajowa, zdążająca z Świętochłowic do Hajduk, wpadła z całym impetem na wóz tramwajowy, stojący na przystanku koło dworca.

Skutki zderzenia były straszne. Obydwa wozy zostały silnie uszkodzone, wszystkie szyby rozprysły się na tysiączne kawałeczki, raniąc lżej lub więcej pasażerów obydwu wozów. Ponadto szereg osób, wskutek silnego wstrząsu, doznało nagłego uderzenia o poręcze siedzeń, drzwi, boczne ściany tramwajów i t. d. Wśród pasażerów powstał niesłychany popłoch, potęgując grozę katastrofy. Wskutek katastrofy zostało ciężej lub lżej rannych 27 osób. Między innemi rany odnieśli: Regina Hops z Sosnowca (F. Perla 3) oraz Jakób Rosenzweig z Wolbromia (Listopada 3). Wedle zeznań naocznych świadków katastrofę spowodował motorniczy nadjeżdżającego tramwaju, Karol Brudek z Katowic. Osadzono go w areszcie.

× **WYDATKI KOMUNALNE.** P. minister spraw wewnętrznych w okólniku do wojewodów zwrócił uwagę na konieczność zaniechania lub bardzo znacznego ograniczenia działalności inwestycyjnej związków komunalnych. Jeżeli chodzi o inwestycje nowe lub będące uzupełnieniem inwestycji dokonanych, z reguły winny one być zaniechane. Wyjątek stanowiłyby inwestycje, podejmowane w związku z zatrudnieniem większej liczby bezrobotnych, gdy związki komunalne będą miały zapewnione pokrycie. Przed rozpoczęciem inwestycji winna być uzyskana zgoda władzy nadzorczej, zatwierdzającej budżet związku komunalnego.

Wykańczanie inwestycyj rozpoczętych lub będących przedłużeniem dokonanych inwestycyj (drogi, sieć wodociągowa, kanalizacyjna) nastąpić może jedynie w razie uzyskania pokrycia.

× **1 I PÓŁ I 1 ROK WIĘZIENIA ZA KRADZIEŻ KIESZONKOWĄ.** W miesiącu maju b.r. Czeladź nawiedzona została prawdziwą falangą różnych cyrków wędrownych, których kilka jednocześnie rozbiło namioty przy ul. Mysłowickiej.

Cyrk stanowi doskonały teren operacyjny dla kieszonkowców, których też kilku rozpoczęło swoje „urzędowanie". Ofiarą sprytnych kieszonkowców padło kilkanaście osób, aż wreszcie policja czeladzka nakryła dobraną trójkę cyrkowców i to na gorącym uczynku. Są to Stanisław Grabowski z Częstochowy, Franciszek Karwa z Będzina i Marja Koszkowa, wszyscy złodzieje - recydywiści.

W tych dniach trójka ta stanęła przed sądem w Czeladzi, który ze względu na przeszłość oskarżonych skazał Grabowskiego na 1 i pół roku więzienia, Karwę na rok więzienia, kobietę natomiast, której nie udowodniono w tym wypadku wspólnictwa — uniewinnino.

Wielka zabawa

W CZELADZI.

Staraniem zarządu powiatowego koła Rodziny policyjnej w niedzielę, dn. 12 b.m. odbędzie się w parku miejskim w Czeladzi wielka zabawa, na kolonje letnie dla sierot i dzieci policjantów z powiatu Będzińskiego. Organizatorzy dokładają wszelkich starań, aby zabawa wypadła jaknajlepiej, to też prócz obfitego, smacznego i taniego bufetu, przygotowano mnóstwo atrakcyj i niespodzianek. A więc prócz orkiestry dętej, będzie także zespół mandolinistów oraz popisy koncertowe. Niemałą atrakcją będzie loterja fantowa, gdzie co drugi los wygrywa, przyczem wygrać można krowę, rower, aparat fotograficzny. Detefon, kryształy i wiele innych rzeczy. Dla wygody publiczności będzie kursowała większa ilość autobusów we wszystkich kierunkach, dzięki czemu dojazd i odjazd będzie ułatwiony.

Wykaz wygranych fantów zostanie ogłoszony w prasie.

Sądzić należy, iż społeczeństwo nie odmówi poparcia naszej armji granatowej, która z takiem poświęceniem pełni swą służbę, czuwając nad całością naszego życia i mienia. Kto pragnie zabawić się dobrze i niedrogo, niech jedzie w niedzielę na zabawę do Czeladzi.

× POD KOŁAMI SAMOCHODU. Dopiero wczoraj pisaliśmy o braku opieki nad dziećmi, wskutek czego zdarzają się dość często nieszczęśliwe wypadki. Obecnie znów mamy do zanotowania podobny wypadek. Oto onegdaj w godzinach popołudniowych 12-letni Marjan Kruk z Będzina (Małobądzka 116), biegając po jezdni, wpadł wskutek własnej nieostrożności pod przejeżdżający samochód ciężarowy, doznając ciężkich obrażeń. Przewieziony do szpitala chłopiec zmarł wskutek odniesionych obrażeń. Niechżeż ostatnie wypadki zwrócą baczniejszą uwagę rodziców na swe, małoletnie pociechy!

× KRADZIEŻE. Z warsztatu stolarskiego Ludwika Kaszy w Modrzejowie, skradziono różne narzędzia, wartości 200 zł.

Ze sklepu Zandiberga w Strzemieszycach (Szosowa) skradziono mydło, czekoladę oraz różne artykuły spożywcze, wartości kilkudziesięciu złotych.

Janowi Bobrowskiemu z Jaworzna skradziono z wozu, stojącego na ulicy Warszawskiej w Sosnowcu ubranie oraz różne przedmioty, wartości 60 zł.

Kronika Zawiercia.

× ZE ZWIĄZKU ZAWODOW. „PRACA POLSKA". W dniu 9 bm. odbyło się o godz. 6 ogólne zebranie miesięczne „Pracy Polskiej" filji metalowców i włókienników. Sala była wypełniona. Po zagajeniu przez prezesa „Pracy Polskiej" p. Mitelę, przedstawiciel zarządu okręgowego p. Wł. Zemła, przedstawił w obszernym referacie krytyczną sytuację gospodarczą, która stale się pogarsza, przyczem skutki najbardziej odczuwają szerokie masy robotnicze.

Po referacie odbyła się dyskusja. Następnie omawiano sprawy organizacyjne sekcji włókienniczej, która w ostatnich czasach znacznie się wzmacnia zyskując wielu nowych członków. Postanowiono w najbliższym czasie odbyć zebranie tej sekcji. Wkońcu dokonano wyboru delegata do zarządu okręgowego, którym został p. Wiktor Tyrna.

× Z WŁODOWIC. Władze nadzorcze zatwierdziły budżet gminy Włodowice wynoszący w przychodach i rozchodach 23.509 zł., a więc zmniejszony w porównaniu z rokiem ub. o 6.732 zł. Na dochody składają się z majątku komunalnego 50 zł., podatki samoistne 15,745, dodatki do podatków państwowych i inne dochody 7.713 zł. W rozchodach zwyczajnych przewidziano: na administrację 10876, oświata 5109, opieka społeczna i zdrowie publiczne 3305, inne 1819. W rozchodach nadzwyczajnych: na budowę dróg 1400 zł. i na szkolnictwo 1000 złotych.

× HAZARD. Marjanna Walenta zapałała chęcią łatwej zdobyczy gotówki tak potrzebnej w dzisiejszych czasach, wybrała jednak całkiem niewłaściwą drogę, przed którą tak niedawno ostrzegaliśmy, zaczęła grać w trzy karty przy ulicy Marszałkowskiej. Nie tylko że nic nie wygrała, ale wyrwano jej z ręki przemocą 10 zł.

× Z KOZIEGŁÓW. Onegdaj w Koziegłowach wybuchł pożar przy ul. Częstochowskiej. Pastwą płomieni padły w krótkim czasie 4 stodoły. Dzięki jednak energicznej akcji straży pożarnej oraz pomocy miejscowej ludności pożar nie przybrał większych rozmiarów.

× AMATOR SŁODYCZY. Ze sklepu Helińskiej Stefanji nieznany dotychczas sprawca porwał 15 kg. miodu.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Liczyć na złote w złocie.

Jeden z dzienników warszawskich rozpisał ankietę na temat: „Czy grozi światu katastrofa walutowa i jak się uchronić od niebezpieczeństwa dewaluacji w Polsce?" Prof. Wł. Grabski, b. min. skarbu, tak odpowiada na to pytanie:

— Pomijając kwestję, o ile słuszne są rozlegające się z różnych stron obawy o losy dolara — oświadczył prof. Grabski — stwierdzić trzeba, że najracjonalniejszym sposobem uniknięcia niebezpieczeństw, związanych z wahaniami walutowemi wogóle, jest stosowanie wskaźnika złotego.

Niektórzy stosują ten wskaźnik do pożyczek dolarowych, u nas zaciąganych. Wskaźnik ten stosować można do każdej waluty, a więc i do złotego. Dodatek „w złocie" do złotego jest najlepszem zabezpieczeniem przed spadkiem waluty. Wiem, że sceptycyzm jest u nas tak daleko niekiedy posunięty, że powstać mogą obawy o to, iż ukazać się może ustawa, unieważniająca to zastrzeżenie.

Obawy te są nieuzasadnione! Już w r. 1927 nastąpiła zmiana stosunku złotego do złota. Kto jednak miał oszczędności lub zobowiązania w złotych w złocie zaciągnięte przed tą stabilizacją, ten obecnie otrzymuje swoje należności w stosunku 172 zł. za 100; czyli ma zwaloryzowane dawne złote.

A więc i dziś zabezpieczając sobie środki w złotych w złocie, każdy z nas w razie spadku złotego, otrzyma o tyle więcej nowych złotych, o ile będą one niżej stały od obecnego.

A więc złoty w złocie jest najbardziej wypróbowanym środkiem zabezpieczenia się od nowych wstrząsów walutowych zarówno u nas, jak gdzieindziej.

Nietylko wkłady, ale i umowy długoterminowe o wiele słuszniej byłoby robić w złotych w złocie, niż w dolarach lub jakichkolwiek innych wskaźnikach.

Jeżeli ktoś przypuszcza, że — wobec podejrzeń co do stałości dolara — można znaleźć inną walutę, dającą pewność absolutną trwałości, to się myli. Po spadku funta nie można o żadnej walucie powiedzieć, że jest absolutnie pewna. Pewność absolutną daje tylko połączenie waluty własnej ze wskaźnikiem złotym.

3.600.000 robotników niemieckich bez umowy.

Na terenie włókiennictwa niemieckiego zarysowały się obecnie groźne konflikty w związku z dążeniem przemysłu do wypowiedzenia umów, regulujących płace robotnicze. Umowy te wygasły w pierwszych dniach maja i coraz silniej uwydatnia się w łonie organizacyj przemysłowych dążenie do utrzymania jaknajdłużej stanu bezumownego. Za przykładem włókiennictwa idzie również wielki przemysł stalowy okręgu reńsko-westfalskiego, który oświadczył, iż zmuszony jest pozostawić poszczególnym swym członkom wolną rękę przy zawieraniu umów indywidualnych, które obowiązywałyby tylko na terenie danego przedsiębiorstwa. Ostatnio niebezpieczeństwo stanu bezumowego objęło również przemysł górniczy okręgu Ruhry oraz szereg innych gałęzi produkcji. Komisje arbitrażowe z ramienia rządu są wobec tej zbiorowej akcji zupełnie bezsilne. Z wyjątkiem przemysłu budowlanego oraz gałęzi z tym przemysłem związanych, gdzie umowy regulujące wysokość płac zostały ponownie podpisane po przeprowadzeniu poważnej redukcji zarobków, na terenie pozostałych gałęzi produkcji przemysłowej nie doszło do sfinalizowania pertraktacyj o umowy. Najbliższe dni przyniosą doniosłe rozstrzygnięcia w tej dziedzinie, gdyż centrale związków robotniczych zwróciły się do rządu Rzeszy z kategorycznem żądaniem wywarcia nacisku na przemysł. Dotychczas stanem bezumownym objętych zostało w Niemczech okrągło 3.600.000 robotników.

Kronika gospodarcza.

BILANS HANDLOWY W MAJU. Według obliczeń tymczasowych Głównego Urzędu statystycznego, w maju wywóz z Polski wynosił 977 tys. ton na sumę 78.062 tysięcy zł. czyli o 18.150 tysięcy mniej, niż w kwietniu. Przywóz do Polski wynosi 123 tys. ton na sumę 73.227 tysięcy zł. Przywóz zmalał o 5.669 tysięcy złotych. Saldo bilansu handlowego wynosi za maj 4.835 tysięcy złotych, gdy w kwietniu wynosiło 17.315 tysięcy złotych, a w marcu 30.726 tys. zł. Zwiększył się wywóz jaj o 2.0 milj.zł. Przywóz zmniejszył się w następujących grupach: surowce i materjały włókniste — 4.1 milj. zł., środki komunikacji — 2.0 milj. zł., owoce — 0.8 milj. zł., śledzie — 0.5 milj. zł. Zwiększył się przywóz: tyotniu o 2,1 milj. zł., skór surowych o 0.4 milj. zł., skór wyprawionych o 0.5 milj. zł., przetworów chemicznych i barwników o 0.4 milj. zł. W tymże okresie roku 1931 byliśmy świadkami wzrostu dodatniego salda bilansu handlowego. W tym roku saldo musiało zmaleć dzięki niezwykłym obostrzeżeniom celnym, stawianym przez wszystkie kraje od nas importujące. Pocieszającem jest to, że zmalał również przywóz do Polski.

COFNIĘCIE KONCESYJ SPIRYTUSOWYCH. Z dniem 1 lipca upływa termin likwidacji blisko 350 koncesyj na wyszynk napojów alkoholowych, które cofnięte zostały dotychczasowym koncesjonarjuszom. Związki restauratorów zabiegają w departamencie monopoli Ministerstwa skarbu o utrzymanie tych koncesyj, wskazując na niewyczerpanie kontyngentu przewidzianego przez nową ustawę. Wiele osób, które uzyskały koncesje na podstawie nowych przepisów, dotąd zupełnie ich nie wyzyskało.

EMIGRACJA I POWRÓT WYCHODŹCÓW. Według ostatnich danych Głównego Urzędu statystycznego, w ciągu kwietnia rb. wyjechało z Polski ogółem 1.414 emigrantów, w tem 683 do krajów europejskich i 731 do krajów pozaeuropejskich. Z ogólnej liczby emigrantów 496 wyjechało do Francji, 23 do Niemiec, 164 do innych krajów Europy, 181 do Stanów Zjednoczonych A. P., 129 do Kanady, 181 do Argentyny, 63 do Brazylji, 56 do Urugwaju. 23 do innych krajów Ameryki, 90 do Palestyny, oraz 8 do innych krajów pozaeuropejskich. W tym samym okresie czasu powróciło do Polski 3.566 wychodźców, w tem 3.086 z krajów europejskich i 480 z krajów pozaeuropejskich. Z ogólnej liczby emigrantów wróciło do Polski 2.837 z Francji, 81 z Niemiec, 148 z innych krajów europejskich, 60 ze Stanów Zjednoczonych A. P., 174 z Kanady, 147 z Argentyny, 11 z Brazylji. 7 z Urugwaju, 2 z innych krajów Ameryki, 6 zPalestyny, oraz 73 z innych krajów pozaeuropejskich.

TURECKA MISJA HANDLOWA W WARSZAWIE. W dniu 9 bm. przybyła do Warszawy turecka misja handlowa w osobach Atis-Beja, wiceministra przemysłu i handlu oraz Djemal Beja. dyrektora tureckiego instytutu eksportowego i b. wiceministra przemysłu i handlu. Wicemin. Atis Bej i dyr. Djemal Bej przyjęci zostali w dniu 9 bm. przez ministra spraw zagranicznych p. Zaleskiego. następnie zaś przez wicemin. Becka.

STANY ZJEDNOCZONE WYPUSZCZAJĄ NOWE BONY SKARBOWE. Rząd Stanów Zjednoczonych wyłoży w tych dniach do publicznej subskrypcji nową emisję bonów skarbowych na ogólną sumę 750 milj. dolarów. Z powyższej sumy przypada 400 milj. na bony 3 proc. z terminem płatności po 3 latach i 350 milj. na jednoroczne certyfikaty oprocentowane na 1 i pół proc.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

10 czerwca.

Dewizy: Belgja 124.30, Gdańsk 174.75. Holandja 361.15, Londyn 32.80, Nowy Jork 8.905, Paryż 35.12 i pół Praga 26.39 i pół, Szwajcarja 174.35, Sztokholm 169.50, Włochy 45.76.

Obroty średnie, tendencja dla walut europejskich słabsza. Baknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.88 i pół — 8.88. Rubel złoty 4.93. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211.40. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 210.25. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 33.10

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 34.25; 7 proc. poż. stabilizacyjna 46.00 — 45.00 — 45.38 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 47.50; 10 proc poż. kolejowa 100.000 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 70.00.

„Niedozwolony zabieg".

POZBAWIENIE DZIECI... LEGUMINY.

Po naszej oświeconej współczesności grasują jeszcze przeróżne barbarzyństwa. Klapsy są ciągle w użyciu. We Francji za karę kładzie się dzieci do łóżka(!), a u nas, po bezskutecznem stawianiu do kąta, oznajmia się stanowczo: „nie dostaniesz dzisiaj leguminy".

Czy obserwowaliście kiedy dziecko zasadzone do obiadu, którego rozkoszy, punktu kulminacyjnego, czegoś dla czego jedynie w pojęciu ukaranego warto żyć — ma być ono pozbawione? Zupa i mięso nie idą przez gardło. Oczekiwanie napina nerwy... Do ostatniej chwili nadzieja ściska serce — a nuż się zmiłują? A kiedy wreszcie na stół wjeżdża krem czy budyń czy nawet kompot rozpacz bierze górę, oczy tryskają fontanną łez i nieszczęsny dzieciak z płaczem ucieka od stołu, nie mogąc wytrzymać Tantalowej męczarni.

Jakiż jest motyw tej modnej jeszcze na nieszczęście kary? Dlaczego raczej nie pozbawiamy dziecka mięsa czy jarzyny?

Bo „tego potrzebuje jego organizm", „bo mogłoby mu to zaszkodzić", „bo w ten sposób pozbawia się go tylko przyjemności". To „tylko" jest zabytkiem staropolskiego obskurantyzmu. Właśnie pozbawiając dziecko należnej mu dawki cukru przynosimy mu ogromną szkodę, bo wtedy nie dajemy mu składników neutralizujących zmęczenie mięśni, osłabiamy rozwój umysłowy. Dziecko pozbawione leguminy jest głodne i dobrze wie dlaczego płacze. Kara w postaci pozbawienia koniecznej dla niego słodyczy stoi na poziomie tortury średniowiecza. A stosuje się ją łatwo i często jako rzekomo lekki chwyt pedagogiczny. Zaiste tacy rodzice zasługują na pozbawienie ich cukru — przynajmniej przez miesiąc, a wtedy przekonaliby się na sobie o dotkliwości tego prawdziwie niedozwolonego zabiegu.

Hasło: „Nie wolno karać dzieci pozbawieniem leguminy" jest jednym z naczelnych postulatów najnowszych badań z dziedziny higjeny.

Kronika Olkuska.

× ZATWIERDZENIE WÓJTA. Starostwo olkuskie zatwierdziło na wójta gminy Kroczyce, p. Karola Bednarza, na zastępcę p. Okularczyka.

× WYBORY W OGRODZIEŃCU. W sprawozdaniu o wyborach w Ogrodzieńcu zaszła pomyłka. Do Rady gminnej nie zostali wybrani pp.: Wnuk, Berger i Plebańczyk, a wybrano natomiast między innymi pp.: Smęłka, Dyłkowskiego i Kijasa.

× Z „HEJNAŁU". W dniu jutrzejszym o godz. 10 rano w szkole powszechnej żeńskiej, odbędzie się walne zebranie Towarzystwa śpiewaczego „Hejnał" w Olkuszu, na którem m. in. zostanie wybrany komitet w osobach pp.: burmistrzowa Majewska, Kardaszewska, L. Jarnowa, J. Kardaszewski, Jan Jarno (junior), W. Słomski i Józef Kondek, który zajmie się sprawą ufundowania sztandaru Tow. „Hejnał".

× W SPRAWIE POWIATOWEGO ZJAZDU NAUCZYCIELSKIEGO. Wczorajsza nasza wzmianka o zgromadzeniu powiatowego Związku nauczycielstwa na dzień jutrzejszy, polega na pomyłce, a właściwie na wprowadzeniu nas w błąd przez jednego z członków tymczasowej komisji. Zainicjowany przez sekretarza tymczasowej komisji zjazd, zgodnie z naszą wzmianką z dn. 9 bm., został odłożony na pierwszą połowę listopada r.b. (Wiadomość w dniu wczorajszym o zjeździe pojawiła się na podstawie pisma do redakcji K. Z. nadesłanego przez sekretarza komisji, pełniącej obowiązki zarządu oddziału powiatowego Z. N. P. w Olkuszu p. Binkiewicza. Wskazanem byłoby, aby nauczycielstwo porozumiało się w tej sprawie między sobą, nazewnątrz bowiem czyni to fatalne wrażenie. — Red.).

× WZBURZENIE BEZROBOTNYCH W BOLESŁAWIU. W dniu 8 bm. większa grupa bezrobotnych w Bolesławiu (około 160 osób), z krzykiem wyruszyła pod mieszkanie przewodniczącej komitetu do spraw bezrobocia, p. Fritze na Skałce, domagając się przydziału mąki i cukru. Ponieważ p. Fritze w domu nie było, bezrobotni udali się do zastępcy p. Fr., p. Waśniewskiego na kopalnię w Tłukience. Tam powtórzyli swoje żądania z pogróżkami, lecz na interwencję policji, rozeszli się do domów.

× POŻAR OD PIORUNA. Onegdaj w czasie burzy w Domaniewicach, gm. Dłużec, piorun uderzył w stodołę Ignacego Żurka. Stodoła spłonęła.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Dybas Stanisław. Sprawa nadaje się do policji lub prokuratora. Dziennik mógłby zrobić użytek po ingerencji odpowiednich władz.

Z całej Polski.

NOWA LATARNIA MORSKA NA HELU.

Urząd Morski w Gdyni przystępuje niezadługo do budowy nowej latarni morskiej na półwyspie Helu, która stanąć ma na t. zw. Szwedzkiej Górce, w odległości około 4 km. od samego Helu w kierunku Jastarni. Nowa latarnia wyposażona będzie w najnowsze urządzenia techniczne, sygnalizację podwójną, radjową, akustyczną, nadwodną i świetlną. Wszystkie instalacje wykonane zostaną w kraju, ogólny koszt wybudowania latarni obliczany jest na około pół miljona zł. Po uruchomieniu latarni nowej, dotychczasowa zostanie zlikwidowana.

SANACYJNA GOSPODARKA.

Długi m. Sulejowa, w Piotrkowskiem liczącego 8000 mieszkańców, wynoszą 80.000 zł. i niema żadnej nadziei zmniejszenia się tej liczby, gdyż dochody miejskie zasekwestrowała izba skarbowa. Dla łatania dziur w budżecie użyto nawet subsydjum, udzielonego w kwocie 2.400 zł. przez Minist. na „Kropię mleka", której nie otwarto, choć bezczynny personel pobiera stałą pensję. To samo stało się z „Ośrodkiem Zdrowia". Rządzi tak Sulejowem od lat 5-ciu sanacja z burmistrzem Erhardem na czele, przyczem od lat dwu rządzi bezprawnie, bo po upływie kadencji.

DOCHODZENIA PRZECIW RUSZCZEWSKIEMU.

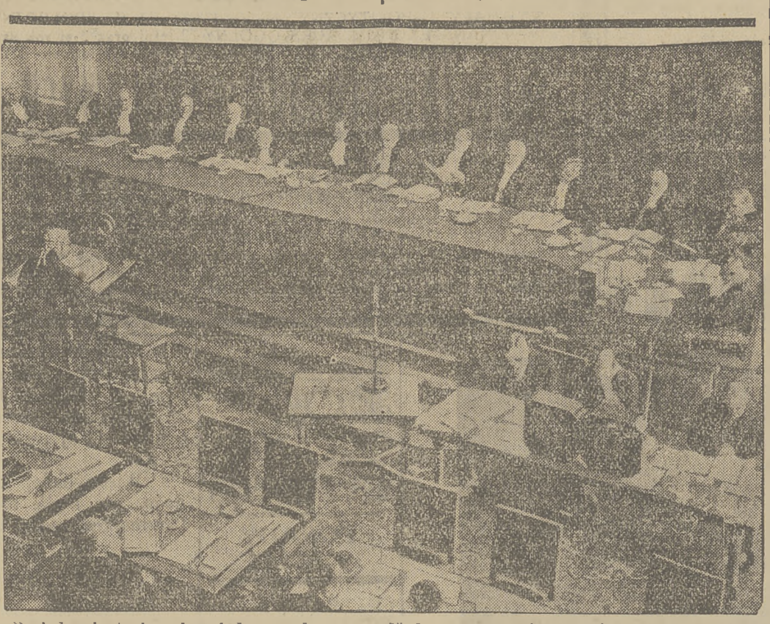
W bieżącym tygodniu zakończone zostanie śledztwo w głośnej sprawie nadużyć budowlanych w Min. poczt i telegrafów, popełnionych w swoim czasie przez inż. Ruszczewskiego, który oskarżony jest o nadużycie władzy i pobieranie łapówek. Sędzia dla spraw szczególnej wagi, Witurński, ma za kilka dni przekazać wszystkie materjały śledztwa prokuratorowi dla wygotowania aktu oskarżenia. Proces Ruszczewskiego odbędzie się w jesieni. Wezwanych będzie kilkudziesięciu świadków, między in. b. minister poczt Miedziński.

SAMOBÓJSTWO SEMINARZYSTY.

We wtorek, pod Radomiem popełnił samobójstwo uczeń 5-go kursu seminarjum nauczycielskiego w Radomiu 21-letni Roman Ciepielski pochodzący ze Skarżyska-Kamiennej. Ciepielski pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w serce. Denat w dniu 18 maja przystąpił do egzaminu maturycznego, jednak wobec niepomyślnego wyniku egzaminu pisemnego, nie dopuszczono go do egzaminu ustnego. Ciepielski dowiedział się o tem 30 maja, jednak nie zdradzał wówczas żadnych zamiarów samobójczych, a następnie wyjechał na kilka dni do domu, gdzie zaopatrzył się w rewolwer bębenkowy i po powrocie do Radomia popełnił samobójstwo.

WYBRYK NATURY.

Wśród mieszkańców miasteczka Budsław (Wileńszczyzna), silne wrażenie wywołał fakt urodzenia się dziecka potworka w jednej z miejscowych rodzin. Noworodek jest jakimś złośliwym wybrykiem natury: Zamiast rąk posiada kopyta, jak u świń, twarz ma obrośniętą włosem, przypominającą małpę, dolna zaś część ciała tego potworka podobna jest do psa. Niezwykłym tym okazem zainteresowali się lekarze. Rzecz charakterystyczna, że cieszy się on dobrem zdrowiem. Wiadomość o urodzeniu się tej dziwacznej istoty przyjęta została wśród ludności miejscowej jako zapowiedź wojny, nieurodzajów i t. d.



Posiedzenie trybunału międzynarodowego w Hadze w sprawie konfliktu kłajpedzkiego.

Kolce życia pani prezydentowej

i prezydentówien w Hiszpanji.

Żona i córki prezydenta republiki hiszpańskiej nie lubią tak zwanej pompy — nie jeżdżą zamkniętemi rządowemi limuzynami i nieraz zachodzą na pół czarnej do gwarnych cukierni. Oczywiście pojawienie się takich dostojnych „dygnitarzowych" nie przechodzi bez wrażenia. Kilka dni temu pani Zamorra wstąpiła z córką do przepełnionej kawiarni. Wzruszony gospodarz widzi, że wszystkie stoliki są zajęte, podchodzi tedy do jakichś pań, które od trzech godzin siedzą przy stoliku nad butelką wody sodowej i błaga je, żeby ustąpiły miejsca małżonce prezydenta. Nawiasem mówiąc — właścicielem kawiarni powodował głównie strach, a nie specjalny szacunek dla republiki, jako że w każdym Hiszpanie pomimo wszystko tłucze się jeszcze lube wspomnienie „eleganckiej" monarchji, a czerwone radykały budzą w nich tylko urwogę. Damy siedzące przy stoliku nie przejęły się wcale, ale oświadczyły zimno, że jeszcze nie skończyły jeść ciastek. Wreszcie zdecydowały się wstać, lecz obeszły wszystkie stoliki w sali, powtarzając w kółko jedno zdanie:

— Kazano nam ustąpić miejsca pani Zamorra. O ile nam wiadomo, żona prezydenta jest zupełnie zwyczajną śmiertelniczką.

Powiedzonko obydwóch pań miało ten skutek, że goście jak na komendę zaczęli wstawać z krzeseł i wychodzić z sali, dając wyraz swemu niezadowoleniu. Żona prezydenta republiki hiszpańskiej miała niebawem dwieście stołów do wyboru. Wszystkie były puste.

A teraz anegdoty na temat panien Zamorra. Panny „prezydentówny" przyszły do kancelarji Czerwonego Krzyża i zaofiarowały swe usługi w szpitalach.

— Chcemy mieć taki sam stopień służbowy, jak infantki. — rzekły wyniośle.

— To być nie może — odparła dyrektorka — infantki skończyły dwuletnie kursy pielęgniarskie.

— W takim razie zapiszemy się na kursy.

— Muszę zaznaczyć, że infantki pracowały na tych samych warunkach, co zwyczajne pielęgniarki, były wzywane do roboty o rozmaitych porach dnia i nocy.

— Dobrze. W takim razie i my będziemy robić tak jak one.

— A w dzień przyjęcia do Czerwonego Krzyża Dona Beatrice i Dona Cristina złożyły na Czerwony Krzyż każda pięćdziesiąt tysięcy pesetów.

Panny Zamorra więcej się nie pokazały w kancelarji...

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

SOBOTA 11 CZERWCA.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.20 — Intermezzo muzyczne. 12.40 — Komunikat meteorologiczny. 12.45 — Poranek szkolny. 13.20 — Koncert z płyt gramofonowych. 14.00 — Komunikat gospodarczy. 15.10 — Intermezzo muzyczne. 15.30 — Wiadomości strzeleckie. 15.40 — Słuchowisko dla dzieci najmłodszych pt. „U Jagodowego Króla" zradjofonizowane p-g Marji Konopnickiej przez B. Hertza. 16.05 — Intermezzo muzyczne. 16.15 — Skrzynka pocztowa dla dzieci. 16.40 — Przegląd wydawnictw perjodycznych. 17.00 — Muzyka lekka. 18.20 — Muzyka salonowa z restauracji „Cristal". 19.15 — Rozmaitości. 19.45 — Mieczysław Mikuła: Feljeton sportowy. 20.00 — Muzyka lekka. 20.55 — „Na widnokręgu". 21.10 Transmisja uroczystego apelu 30 pułku strzelców kan. z okazji święta pułkowego. 22.05 — Koncert Chopinowski w wyk. J. Smidowicza. 22.40 — Wiadomości sportowe. 22.50 — Muzyka taneczna.

ZE SPORTU.

MECZ TENISOWY ANGLJA — POLSKA.

Wczoraj rozpoczął się w Warszawie mecz tenisowy Anglja — Polska o puhar Davisa. Wczoraj odbyły się gry pojedyńcze, które dały następujące wyniki: **Lee — Stolarow** 6:4, 6:3, 6:3; **Perry — Tłoczyński**: 7:5, 8:6, 6:2. Po wczorajszych spotkaniach prowadzi Anglja 2:0.

TURNIEJ TENISOWY (TOWARZYSKI).

Jak już donosiliśmy, dzisiaj o godz. 4-ej popołudniu rozpoczynają się na placach Tow. gimn. „Sokół" w Sosnowcu rozgrywki tenisowe, wyznaczonych przez komisję turniejową czterech par (gry pojedyńcz.). Zapowiedź turnieju wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród miłośników „białego sportu".

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE.

W najbliższą niedzielę, t. j. jutro rozegrane będą następujące mecze piłkarskie drużyn ligowych:

w Warszawie: **Polonia — Garbarnia**;
w Krakowie: derby **Wisła — Cracovia**;
we Lwowie: **Pogoń — Warta**;
w Łodzi: **Ł. K. S. — Legja**;
na Śląsku: **Ruch — Czarni**.

HOLLYWOOD SIĘ PRZEPROWADZA.

W Tampa, na półwyspie Floryda (USA) otwarto w tych dniach uroczyście pierwsze atelier filmowe. Nowe atelier „Beocroft Florida Studio" urządzone jest według ostatnich wymogów techniki i przystosowane do produkcji masowej filmów. W kołach producentów filmowych w Hollywood (Kalifornja) twierdzą, iż w niedalekiej przyszłości największe trusty filmowe przeniosą swe lary i penaty do Tampa, które posiada jeszcze lepsze warunki klimatyczne i terenowe, niż kalifornijskie Hollywood i dzięki podzwrotnikowej przyrodzie Florydy oraz mniejszej odległości od Nowego Jorku stanie się w przyszłości nowem wielkiem centrum przemysłu filmowego.

JÓZEF KNOL - KRECZOWSKI

ZŁOTA PIĘŚĆ

25

Okazało się, że pan Claering jest od kilku lat wdowcem, a Alicja — jego jedyną córką. Zwróciło moją uwagę zachowanie się tych dwojga ludzi względem siebie — czułe i serdeczne ze strony ojca, a pełne ujmującej tkliwości i szacunku u córki. Odniosłem wrażenie, iż węzły ich uczuć wzajemnych muszą być bardzo głębokie i silne... Byli to ludzie bardzo naturalni i mili w obejściu... Co do mnie, spostrzegłem u Alicji nader subtelną wrażliwość; obecność moja zdawała się chwilami wprawiać ją w czarujące zakłopotanie... Niemniej, udawało mi się niekiedy pochwycić jej figlarne, jakby zaciekawione spojrzenia w moją stronę...

Opuściłem gościnną willę około dziewiątej wieczór, z myślami, pełnemi silnych wrażeń i czegoś głębszego, czego jeszcze nie umiałem nazwać — —

— Ach, Karolu!... Gdybyś mógł wyobrazić sobie straszne uczucie, jakiego doznałem w godzinę później, wróciwszy do domu!... Ta niespodziewana, pełna czaru przygoda... towarzystwo tej kobiety... jej delikatna, młoda i jakaś nieświadoma własnego uroku piękność — — to wszystko oderwało mnie od rzeczywistości, podnieciło, jak szlachetny, subtelny trunek!... Cztery ściany mojego pokoju przypomniały mi — tamto!... Tamto okropne, fatalnym bezwładem ciążące na mnie — przekleństwo mojego życia!... Owego to wieczoru poraz pierwszy zdałem sobie sprawę z całej nędzy mojego życia w ostatnich miesiącach...

— I — pomyśl, Karolu! — nazajutrz byłem, jak zwykle, na swojem stanowisku w laboratorjum!... Demon, który mną szatańsko władał, nie znał sprzeciwu... nie znosił go!... Łamał wolę i poddawał ją swym nakazom, zaiste, nieubłaganym! Oto ja, człowiek, wyrabiający miljony — dosłownie: wyrabiający! — wspólnik potęgi Maksa Gibsona, pan złota — — jakże obojętny byłem dla tego wspaniałego kruszcu, który wychodził z mojej pracowni!... Tak obojętnym mógł być chyba tylko garncarz antyczny, bijący przez całe lata wiosłem o niezmierne, niekończące się nigdzie wody!... Niczem dla niego piękne podróże, niczem wspaniałości świata! Na dnie dusznej kaźni był tylko żywioł... żywioł potężny i nienawistny, despotycznie władający!... Och, Karolu! Czyż złoto nie jest żywiołem — czyż nie jest ono elementarną potęgą w doskonale urządzonym świecie ludzkości?!

— Od owego wieczoru zacząłem podwójne życie. Jak przedtem, trawiłem dni na milczącej, tej samej, bezcelowej dla mnie pracy w laboratorjum... Wieczory zaś spędzałem coraz częściej w willi pana Clearing... Nie zdołam wysłowić, Karolu, czem stały się dla mnie owe wieczory, spędzane przeważnie w urocznem sam na sam z Alicją!... Papa Clearing ufał nam widocznie, to też cieszyliśmy się wielu swobodnemi chwilami — — Wypełniała je Alicja grą na fortepianie (muzyka była jej namiętnością...), albo rozmowy, dziwnie czarujące przez swą naturalną swobodę i dyskretną poufność... Ta młoda, dwudziestoletnia dziewczyna ujawniała skarby wrażliwej, śmiałej inteligencji i subtelnego dowcipu. Tak nieznacznie zaczęły napływać się między nami delikatne nici głębszego porozumienia... Co do mnie, poddawałem się urokom owych godzin jak człowiek, trawiony gorączką, poddaje się dotknięciom dobrych, chłodzących dłoni — — Zdarzało się jednak czasem, że pamięć tamtej, przeklętej sprawy wybuchła we mnie w obecności Alicji... Biedna dziewczyna z niepokojem i zdumieniem przyglądała się wówczas mej zmienionej nagle twarzy; nie śmiała jednak pytać o przyczynę mich niespodziewanych, ponurych zasępień — — I tylko widziałem smutek na jej twarzy, gdy w takich chwilach żegnałem się wcześniej niż zwykle — i uciekałem, dosłownie uciekałem z progów gościnnej willi!... Miewałem straszne pokusy: wyznania jej wszystkiego, wyspowiadania mojej nędzy... oskarżenia się okrutnego! Na szczęście, czy nieszczęście, umiałem je zawsze opanować!

— Tak żyłem, rozczepiony niejako, podwójnem życiem — przez kilka długich miesięcy!... Pomiędzy mną i Alicją pogłębiały się coraz mocniej subtelne węzły, które nie były węzłami zwykłej przyjaźni... Uświadamialiśmy to sobie oboje — i ta świadomość była dla nas źródłem narastającego szczęścia... Naraz jednak, od pewnego czasu coś się zmieniło w atmosferze zacisznej willi Clearingów, zawsze pogodnej i beztroskiej... Teraz z kolei mnie przyszło niepokoić się chwilami przelotnego roztargnienia Alicji, jej pokrywanego uśmiechami przygnębienia — — Nieraz zastawałem ją, wchodząc cicho do saloniku zapatrzoną w okno z jakiemś

D. c. n.

WYDAWNICTWO

„ŚWIAT PRZEZ RADJO"

POD RED. FERDYNANDA GOETLA

obejmuje cykl 24 odczytów ilustrowanych wydanych w ten sposób, że przed odczytami, które nadaje Polskie Radjo w czwartki o godz. 17,10 abonenci otrzymują właściwe ilustracje, na które powołuje się w czasie odczytu prelegent, a w następnym tygodniu przy ilustracjach całkowity tekst poprzedniego wykładu.

Po ukończeniu cyklu powstanie w ten sposób dzieło zbiorowe, rodzaj monograficznej

Encyklopedji Ilustrowanej

obejmującej najważniejsze dziedziny życia współczesnego. Książka ta powinna się znaleźć w każdej szkole jak również instytucji oświatowej, bibljotece publicznej i w każdym kulturalnym domu.

CENA ZA CAŁOŚĆ ŁĄCZNIE Z TYGODNIOWĄ PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ, WYNOSI ZŁ. 21.—

PROSIMY ŻĄDAĆ SZCZEGÓŁOWYCH PROSPEKTÓW.

Adres Administracji: Warszawa, Marszałkowska 110. Tel. 620-28.

18 rok szkolny 1932/33

SZKOŁA NAUK POLITYCZNYCH

w Warszawie, gmach własny przy ul. Wawelskiej (wejście: Reya 7, róg Raszyńskiej).

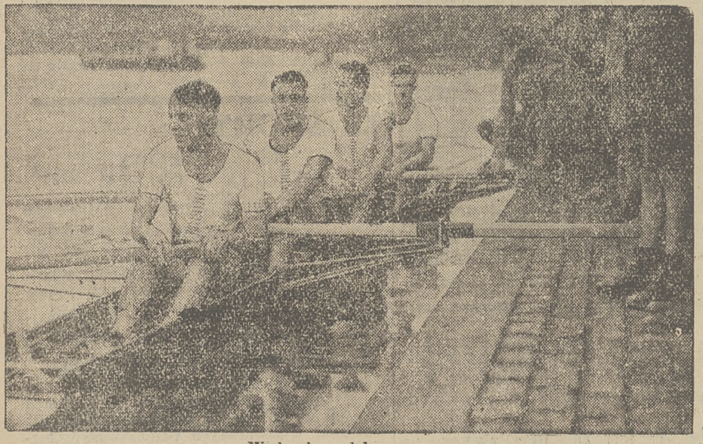
WYDZIAŁY: I—POLITYCZNY (dyplomat.-konsul.); II—SPOŁECZNY; III—ADMINISTR. PAŃSTW. i KOMUN.; IV—FINANS.-EKONOM. KURS OGÓLNY 2-letni oraz 3-ci rok studjów uzupełniających. WYKŁADY od 6 do 10 wiecz. Po 2-letnich studjach—ŚWIADECTWA, po 3-letnich—DYPLOMY, dające prawa urzędnicze I kategorji

INSTYTUT STUDJÓW HANDLOWYCH i ORJENTALISTYCZNYCH

WYDZIAŁY: I — EKSPORTOWY, II — ORJENTALISTYCZNY (dla handlu z Wschodem) i III — BANKOWO UBEZPIECZENIOWY. KURS NAUK 3-letni. WYKŁADY w godzinach rannych, od 9 do 2 pp.

WARUNKI PRZYJĘCIA: świadectwo 6 kl. szk. średniej ogólnokształcącej.

POCZĄTEK wykładów w obydwu uczelniach 1 PAŹDZIERNIKA. OPŁATA całoroczna w S. N. P. — zł. 250, w I. S. H. i O. — zł. 450. INFORMACJE wyłącznie ustne, oraz ZAPISY słuchaczy i słuchaczek do obydwu uczelni do 15-go LIPCA, oraz w miarę miejsc wolnych we wrześniu w Sekretarjacie, Reya 7; do szkoły N. P. od 6 do 7 wieczorem, do Instytutu S. H. i O. od 10 do 12 w południe. Szczegółowe programy Szkoły i Instytutu do nabycia w Sekretarjacie, oraz w księgarniach po zł. 2 (z przesyłką poleconą zł. 5). 4190



Wisłą do polskiego morza.

W najbliższym czasie uruchomi Śląski Instytut Rzemieślniczo - Przemysłowy w Katowicach wzgl. w Rybniku

6-ŚCIO TYGODNIOWY KURS KROJU SUKIEN DAMSKICH.

Nauka obejmuje rysowanie i modelowanie sukien, spódnic, płaszczy i żakietów, według najnowszych mód.

Lekcje będą się odbywać 3—4 razy w tygodniu po 3 godziny dziennie. Opłata za kurs wynosi 50.— zł. a wpisowe 10.— zł.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacyj udziela Śląski Instytut Rzemieślniczo - Przemysłowy w Katowicach przy ul. Krasińskiego 2, w gmachu Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych, codziennie w godzinach urzędowych od 9,30 do 13 i od 16—19, w soboty od 9,30 do 13. 4192

CZY AEROPLANY MOGĄ SIĘ STAĆ ROZSADNIKAMI CHORÓB?

Na pytanie to dało potakującą odpowiedź doświadczenie przeprowadzone z aeroplanem, kursującym między Portorico a Miami (USA). Do kabiny aeroplanu wpuszczono 30 komarów z gatunku, roznoszącego zarazki żółtej febry i malarji, panujących na Portorico. W czasie podróży wyfrunęło 21 sztuk, a do Miami dojechało w kabinie 9 komarów. Po tem doświadczeniu postanowiono przeprowadzać gruntowną dezynfekcję całego aeroplanu po każdej podróży, której punktem wyjściowym były okolice dotknięte chorobą zakaźną.

PRZEZORNY.

Pawełkowi krawiec przymierza nowe ubranko.

— Czy mam chłopczykowi — pyta mistrz igły ojca — wywatować ramiona?

— Nie — przerywa Pawełek — niech pan raczej wywatuje moje spodnie.



Niniejszym zawiadamiam Sz. klijentelę, że z dniem 1 maja r. b. przeniosłem swój Zakład Tapicerski na ul. Nową 14 róg Leszno obok PKU. w Sosnowcu i polecam się nadal łaskawym względom Sz. klijenteli.

3422

Ceny bardzo zniżone.

Bolesław Ratajski.

Kurs Spawania.

W dniu 10 czerwca 19332 r. uruchamia Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy wspólnie ze Stowarzyszeniem dla rozwoju spawania i cięcia metali w Katowicach

4-RO TYGODNOWY KURS SPAWANIA I CIĘCIA METALI

(spawanie łukiem elektrycznym i acetylenem).

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacyj udziela Śląski Instytut Rzemieślniczo - Przemysłowy w Katowicach przy ul. Krasińskiego 2, w gmachu Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych, tel. 837, w godzinach urzędowych od 9.30 do 13 i od 16 do 19, w soboty od 9,30 do 13. oraz Stowarzyszenie dla Rozwoju spawania i cięcia metali w Polsce, Katowice ul. Zamkowa 20 (lokal w Hucie „Marta", tel. 29-21, w godzinach od 9—15.

Uczestnicy zamiejscowi mogą korzystać z 75 proc. zniżki kolejowej. 4191

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

BONA

Niemka szuka posady. J. Kocur, Rozdzień Szkolna, Nr. 6. 4178

LOKALE

ODNAJMĘ

komfortowy pokój gabinet męski z wszelkiemi wygodami. Sosnowiec. Teatralna 1 tel. 6-10. 4181

ODNAJMĘ

2 — 3 pokoje umeblowane z telefonem, w centrum Sosnowca, adwokatowi lub lekarzowi. Wiadomość w administracji pod — „komfort". 4182

KUPNO i SPRZEDAŻ

TRZY PARCELE

budowlane (zalesione) 1306 mtr. kw. każda. w Ząbkowicach na kolonji „Sikorka" sprzedam. Wiadomość: Będzin, Modrzejowska 44. kancelarja rejenta.

DOM

nowy, murowany, przy Krakowie, cena 10.000 zł., sprzeda biuro — „Wawel", Kraków, Grodzka 60. tel. 108-60 4196

PIWIARNIA

z dużym lokalem w dobrym punkcie do odstąpienia. — Wiadomość: Dąbrowa Górnicza, Kościuszki 4. 4177

Markizety, sztuczne jedwabie, krepony. Najmodniejsze desenie poleca: M. KĘPIŃSKI, Będzin. 3826

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM

zagubioną książeczkę Kasy Chorych wydaną przez Sosnowiec — Paweł Biernikow. 4173

KSIĄŻKĘ

Kasy Chorych zgubił Paweł Roozniak. 4179

DOWÓD

osobisty książkę wojskową książkę Kasy Chorych, legitymację Funduszu Bezrobocia i różne dokumenty — zgubił Kajetan Giera. 4185

ZGUBIONO

dekret weryfikacyjny wydany przez Inspektorat Szkolny w Dąbrowie, dnia 3 lutego 1922 r. Nr. 2686-20 na imię Janiny Szkupowej.

OŻENKI

POSZUKUJĘ

dla syna mego kandydatki na żonę. Syn, inżynier, lat 27, przystojny, łagodnego charakteru, solidny, na dobrej posadzie, rodzina bez skazy, dwaj bracia jego żonaci od lat 6-ciu. żyją bardzo dobrze z swemi żonami. Wymogi: Polka z dobrej rodziny, wiek nie ponad 25, inteligentna łagodnego charakteru. Posag pożądany. będzie na dobrej hipotece jako wyłączna jej własność zapewniony. Dyskrecja zapewniona. Wiadomość kierować pod „Kawaler Virtuti Militari" — poste restante Brześć n. B., Twierdza. 41941859

RÓŻNE

TRUSKAWIEC

„Zulejka" najtańsza dyetyczna przystań urzędnicza. 4200

TRUSKAWIEC

Ziemiański pensjonat „Krysia" położony centrum. Zarząd zeszłoroczny. 5866

POCHÓD STAROŚCI

wstrzymuje, odnawiając organizm kuracja w Jastrzębiu — Zdroju (Śląsk). Pokój z utrzymaniem od 7 zł. Prospekty wysyła Zakład Kąpielowy. 4199

ŚWIEŻUTKA

bryndza owcza, baryłeczka złotych trzy. franco. Bryndzarnia. Szczawnica. 4198

KĄPIELE SIARCZANE

Krzeszowice k. Krakowa otwarte od 1 maja Prospekty wysyła Zarząd Zdrojowy. 4194

SZCZAWNICA

Pensjonat S. Wilczyńskiej. Czy znacie willę „Iwonkę". Urocze położenie. Milutka „Iwonka", poleca pokoje słoneczne z balkonami. kuchnia znana z dobroci. Czerwiec 6.— zł. 4195

WISŁA

Śląsk Cieszyński pensjonat „Zofjówka" poleca pokoje z utrzymaniem. 4175

TANIE OBIADY

z trzech dań po 1 zł. 20, wydaje „Locarno", Sosnowiec, Sadowa 3. Specjalność: **Lody po polsku.** Codziennie koncert. 4126

Syndyk tymczasowy masy upadłości Izaaka Kołatacza, adwokat Halina Awrutin, zawiadamia wierzycieli masy, że Sędzia Komisarz wyznaczył ostateczny termin sprawdzenia wierzytelności na dzień 22 czerwca 1932 r. o godz. 11-ej rano w gmachu Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Wierzyciele, którzy czynności sprawdzenia nie dokonają, nie będą należeli do mających nastąpić podziałów funduszów masy upadłości.

SYNDYK TYMCZASOWY
MASY UPADŁOŚCI I. KOŁATACZA
Adwokat Halina Awrutin.

Księga Adresowa Polski

i W. M. Gdańska 4176

ostatnie wydanie na rok 1930.

pozostałe jeszcze nieliczne egzemplarze za 50% ceny t. j. za zł. 45,— do nabycia w Wydawnictwie

Tow. Reklamy Międzynarodowej, j. r. Rudolf Mosse Warszawa, Marszałkowska 124.

Oddział w Katowicach, 3-go Maja 10 Tel. 24-80.



MATKI żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci „PUDER DZIDZI" (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

DŹWIĘKOWE KINO „PALACE" W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2. 1250

TYLKO 4 DNI! Od czwartku 9-go do 12 czerwca włącznie — — Na ogólne żądanie Publiczności powtarzamy obraz ze złotej serji p. t. — —

INDYJSKI GROBOWIEC

w którym biorą udział największe asy sztuki kinematograficznej: MIA MAY, LYA de PUTTI, ERNA MORENA, CONRAD VEIDT, BERNARD GOETZKE, OLAF FÖNS.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr. w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25. proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 75.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.